

# GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK  
POLSKIEJ  
EMIGRACJI

25 III 1990

Nr 12 (1452) Rok XXXII

FRANCJA 4,50 F.

BELGIA 25 FB.

NIEMCY ZACHODNIE 1,5 DM

## JAK ZNALEŹĆ DROGĘ DO POLSKI

W dniach 23-27 lutego br. we Francji przebywała delegacja Komisji Sejmowej ds. Łączności z Polakami za granicą. Ryszard Iwan, członek Komisji, posł z ramienia Solidarności, udzielił poniższego wywiadu na spotkaniu z emigracją, jakie miało miejsce w Konsulacie RP dn. 24 lutego.

A.Ż.

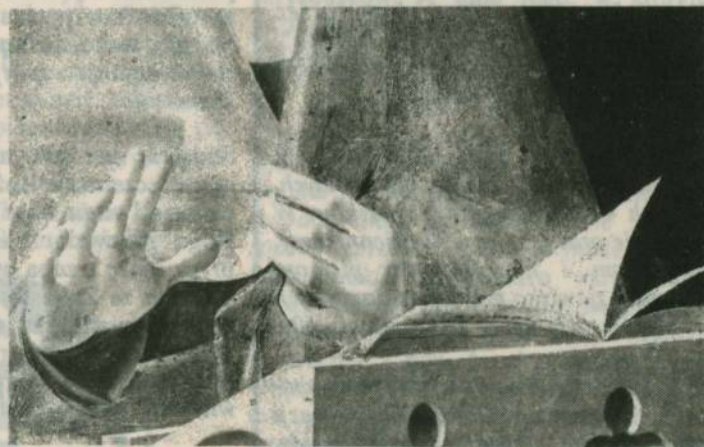
**Agata Zmudzińska:** *Zacznijmy może od najprostszego pytania: jaki jest cel wizyty państwa we Francji?*

**Ryszard Iwan:** Celem formalnym, który mieści się między innymi w pracach naszej Komisji, jest kontrola placówek konsularnych. Celem nie zapisanym, a dla mnie chyba ważniejszym niż kontrola placówek - bo to są sprawy urzędowe - jest możliwość spotkania ze środowiskami emigracyjnymi. Chciałbym porozmawiać o ich problemach i problemach kraju, zastanowić się wspólnie jak dojść do tego - i to jest moje credo pracy w Komisji polonijnej - żeby zachowując swoje proveniencje polityczne, poglądy Polonia mogła znaleźć drogę do kraju. Ogromnie się cieszę z dzisiejszego spotkania, bo okazało się, że większość osób z którymi rozmawiałem jest po raz pierwszy w tym budynku, po raz pierwszy w Konsulacie. Nazywam to łamaniem lodów. Oczywiście od łamania lodów do lata jest jeszcze daleko, ale fakt, że ci państwo tutaj przyszli pozwala przypuszczać, że zacznie się traktowanie tych budynków jako własnych. Bo tak powinno to wyglądać.

**A.Ż.:** *Proszę jednak pamiętać, że będzie to długo trwało. Osoby, które tu dzisiaj przyszły, przyszły wyłącznie ze względu na państwa obecność, może trochę z ciekawości...*

**R.I.:** Oczywiście! Dlatego to dzisiejsze spotkanie jest spotkaniem, które - może to nawet za dużo powiedziane - otwiera drogę.

**Dokończenie na str. 7**



Antonello da Messine "Zwiastowanie" fragm.

## STAŁO SIĘ CIAŁEM

Na dziewięć miesięcy przed Bożym Narodzeniem obchodzimy w liturgii moment Wcielenia Bożego Syna - uroczystość Zwiastowania Pańskiego.

Dzień ten przypada prawie zawsze w okresie wielkopostnym. Najwcześniej Wielkanoc możemy obchodzić 25 marca, właśnie w dzień Zwiastowania. W obu przypadkach ta zbieżność stanowi wymowną syntezę Bożych dokonań wobec człowieka w tajemnicy Wcielenia. Od momentu zaistnienia aż po dar zmartwychwstania.

Zwiastowanie podkreśla także fakt, na który warto zwrócić uwagę. Przez nawarstwienia epok historycznych i różnych sposobów pojmowania roli kobiety - w dziejach biblijnych widzimy stale jej obecność w zbawczym działaniu Boga przez ludzi. Pismo Święte wymienia wiele imion znaczących w tym dziele. Ewangelia zaś przedstawia Maryję jako szczytowy punkt owej linii, widzi w Niej kulminację najczystszy zaangażowania w dzieło Zbawienia.

Ten wątek podkreśla Jan Paweł II, choćby w bardzo znaczącej, pierwszej katechezie: *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*. Szczególnie przy rozważaniu opisu stworzenia człowieka w jego męskości i kobiecości, jako wzajemnej pomocy w najgłębszych problemach życia i odniesienia do Boga.

**Dokończenie na str. 2**

□ *Zmiana stanowiska RFN wobec uznania granicy na Odrze i Nysie spotkała się z ostrożnym zadowoleniem rządu polskiego.*

□ *Obradował Sejm. Najważniejsze problemy to: ustawy o samorządzie terytorialnym, o gminach i ordynacji wyborczej.*

□ *Premier T. Mazowiecki powołał senatora Krzysztofa Kozłowskiego, zastępcę redaktora naczelnego "Tygodnika Powszechnego", na stanowisko podsekretarza stanu w MSW.*

□ *Towarzystwo Łączności z Zagranicą "Polonia" zostało zastąpione przez "Stowarzyszenie Wspólnota Polska", którego obradom przewodniczy marszałek Senatu Andrzej Stelmachowski.*

□ *Nowe dane na temat bezrobocia. W kraju zarejestrowano 152 tys. bezrobotnych, z których 42 tys. korzysta z zasiłków. W Warszawie pracy szuka 350 dziennikarzy. Zamykanym i nierentownym pismom towarzyszy zjawisko powstawania nowych periodyków. Jest ich w kraju już ok. 600.*

□ *Zadośćuczynieniu dużej grupie kombatanatów ma służyć wydawanie legitymacji kombatanckich w oparciu o nowe zasady. Pierwszą legitymację weteranowi wojny polsko-bolszewickiej z 1920 r. wręczył min. Jacek Kuroń.*

□ *W 50 rocznicę zbrodni katyńskiej Stowarzyszenie Rodzin Katyńskich organizuje w warszawskim kościele św. Krzyża wystawę pamiątek po zamordowanych oficerach.*

□ *W Białymstoku założono nową partię polityczną. Jest to Białoruskie Zrzeszenie Demokratyczne. Na czele partii stoi znany pisarz Sokrat Janowicz.*

□ *Nowa "bitwa o handel". Na ulicach miast sprzedaż wprost z samochodów eliminuje coraz częściej pracę sklepów pseudospółdzielni. Sprzedaż bez marż cieszy się dużą popularnością klientów.*

□ *"Katolicy wobec nowej Polski" - to hasło tygodnia społecznego zorganizowanego przez o.o. dominikanów w Krakowie.*

□ *Według doniesień AFP nasz kolega redakcyjny Bogusław Sonik został mianowany dyrektorem Instytutu Polskiego w Paryżu. Serdeczne gratulacje!*

**dokończenie ze str. 1**

Jest w tym zawarta fundamentalna prawda o godności kobiety i mężczyzny w jednym człowieczeństwie stworzonym i zbawionym przez Boga; w dwóch sposobach bycia wzajemnie się potrzebujących i wzbogacających.

Te dwie postacie człowieczeństwa mają też jednakie zadanie: odpowiedzieć w sposób wolny i możliwie najpełniejszy na Boży dar życia i jego pełni w Zbawieniu.

Po dramacie grzechu nasz nawet największy wysiłek w tym względzie nigdy nie będzie pełny. Dlatego w całosobowym otwarciu się Maryi na Boga widzimy owoc Jej szczególnego daru niepokalania. A jednak, jak podkreśla myśl soborowa, nigdy nie została Ona przez Boga użyta czysto biernie, lecz z wolną wiarą i postuszeństwem czynnie współpracowała w dziele Zbawienia.

Stając się szczególnym miejscem początku człowieczeństwa Bożego Syna, nie była wolną od trudu serca w wierze i zaufaniu Bogu w wydarzeniach codziennych, przez które trzeba było stale powtarzać owo tak ze Zwiastowania. Już wówczas zadała pytanie, świadczące o wolności wewnętrznej, potrzebie refleksji i odczytywania Boga w historii, tej wielkiej i tej osobistej.

W tym wymiarze została przez samego Jezusa zrównana ze wszystkimi, którzy

*śluchają Słowa Bożego i strzegą go (Łk 8, 21). Suwerenny Bóg, Odkupiciel każdego człowieka, mimo szczególnego wybrania Jej na Matkę w swym Wcieleniu - umieszcza Ją wśród ludzi potrzebujących zbawienia - w Kościele, gdzie trwa wypełnianie człowieczego życia według Bożych perspektyw. Kościół zaś zawsze będzie w Niej widział swoje najlepsze spełnienie w pielgrzymce wiary i wzór postawy wobec wszystkiego, z czym się do nas zbliża Bóg.*

Karol Wojtyła w poemacie *Matka* daje trafny i piękny wyraz tak widzącej siebie i widzianej przez nas Maryi: *Mój Synu - w tamtej mieścinie, gdzie ludzie znali nas razem, mówię do mnie "matko" - i nikt nie przejrzał w głębi mijanych dnia każdego zdarzeń, a życie Twoje się złało z życiem ubogich ludzi, do których chciałeś należeć przez ciężką pracę rąk. Lecz ja wiedziałam, że światło, które się snuje w owych zdarzeniach jest Tobą. Nie było ono ze mnie - ileż więcej Cię miałam w tym blasku i w tym milczeniu, niż miałam Ciebie w owocu ciała mego i krwi! (...) Otworzę mą pieśń i pojmę z niej każdą głoskę (...) przejętą Zdarzeniem ogromnie jasnym i prostym, które w każdym człowieku poczyna się jawnie i skrycie - a we mnie stało się ciałem i okazało się w pieśni i doszło do wielu ludzi, w których znalazło swą przestrzeń.*

ks. Tadeusz BUDZIŃSKI SDB

**RUBRYKA PRAWNA**

*redaguje Wiesław Dyląg*

**Czas pracy.**

**Pracownicy domowi (employé de maison).**

Umowa branżowa tych pracowników (Convention Collective Nationale de travail du personnel employé de maison du 3 juin 1980) do nabycia w wyd. "Journal Officiel" - 26, Rue Desaix - 75015 Paris - stosuje się do zatrudnionych w mieszkaniu prywatnym pracodawcy.

Podlegają tej umowie osoby wykonujące takie funkcje jak: opieka nad chorym (garde malade), towarzyszenie starszej osobie (dame de compagnie), opieka nad dzieckiem (garde d'enfant), pomoc domowa (aide ménagère, femme de ménage) itp. Omawiając czas pracy w/w kategorii pracowników należy wprowadzić pojęcie *obecności odpowiedzialnej* (présence responsable) zdefiniowanej przez art. 6 cytowanej umowy, jako czas opieki nad osobą bez wykonywania pracy efektywnej, czyli po prostu czuwanie nad osobą powierzoną opiece.

Godziny obecności odpowiedzialnej wynagradzane są wg 2/3 normalnej stawki godzinowej. Jednakże, co najmniej 1/4 tych godzin jest wynagradzana wg pewnej taryfy, nawet gdy rzeczywisty czas pracy efektywnej (przygotowanie posiłków, sprzątanie itp.) jest krótszy.

**Przykład:** Opiekunka chorego pracuje 280h miesięcznie (4 noce tygodniowo po 12h) z tego 35h poświęca na prace domowe (2h w nocy). Jej stawka godzinowa = 30F. Wynagrodzenie oblicza się następująco: 1/4 z 208h (cyfra 35 mniejsza niż 1/4 z 208h) będzie płacona po 30F: 208h:4 = 52hx30F = 1.560F. Pozostałe 3/4 będą wynagradzane wg stosownej do godzin obecności obowiązkowej: 156h x 2/3 x 30F = 3.120F. Ponadto mamy tu 8h nadliczbowych tygodniowo (godziny te dla employé de maison zaczynają się powyżej 40h w tygodniu), które będą zpałacane dodatkowo 25% stawki godzinowej czyli: 8h x 25% x 30F x 4,33 (ilość tygodni w miesiącu) = 259,80F. W sumie wynagrodzenie brutto wyniesie 4.939,80F



# LITURGIA SŁOWA

## 4 NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU, ROK A

EWANGELIA

J 9, 1. 6-9. 13-17. 34-38

† Słowa Ewangelii według świętego Jana

### PIERWSZE CZYTANIE

1 Sm 16, 1b. 6-7. 10-13a

Czytanie z Pierwszej księgi Samuela.

Pan rzekł do Samuela: *Napełnij oliwą róg i idź: Posyłam cię do Jessego Betlejemity, gdyż między jego synami upatrzę sobie króla.* Kiedy przybyli, spostrzegł Eliaba i mówił: *Z pewnością przed Panem jest Jego pomazaniec.* Jednak Pan rzekł do Samuela: *Nie zważaj ani na jego wygląd, ani na wysoki wzrost, gdyż nie wybrałem go, nie tak bowiem człowiek widzi, jak widzi Bóg, bo człowiek patrzy na to, co widoczne dla oczu, Pan natomiast patrzy na serce.* I Jesse przedstawił Samuelowi siedmiu swoich synów, lecz Samuel oświadczył Jessemu: *Nie ich wybrał Pan.* Samuel więc zapytał Jessego: *Czy to już wszyscy młodzieńcy? Odrzekł: Pozostał jeszcze najmniejszy, lecz on pasie owce.* Samuel powiedział do Jessego: *Poslij po niego i sprowadź tutaj, gdyż nie rozpoczniemy uczty, dopóki on nie przyjdzie.* Posłał więc i przyprowadzono go: był rudy, miał piękne oczy i pociągający wygląd. Pan rzekł: *Wstań i namaść go, to ten.* Wziął więc Samuel róg z oliwą i namaścił go pośrodku jego braci. Począwszy od tego dnia duch Pana opanował Dawida.

- ◇ ◇ ◇ -

### DRUGIE CZYTANIE

Ef 5, 8-14

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Efezjan.

Bracia:

Niegdyś byliście ciemnością, lecz teraz jesteście światłością w Panu: postępujcie jak dzieci światłości. Owocem bowiem światłości jest wszelka prawość i sprawiedliwość, i prawda. Badajcie, co jest miłe Panu. I nie miejcie udziału w bezowocnych czynach ciemności, a raczej piętnując, nawracajcie tamtych. O tym bowiem, co u nich się dzieje po kryjomu, wstyd nawet mówić. Natomiast wszystkie te rzeczy piętnowane stają się jawne dzięki światłu, bo wszystko, co staje się jawne, jest światłem.

Dlatego się mówi: *Zbudź się, o śpiący, i powstań z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus.*



Jezus przechodząc ujrzał pewnego człowieka, niewidomego od urodzenia. Splunął na ziemię, uczynił błoto ze śliny i nałożył je na oczy niewidomego, i rzekł do niego: *Idź, obmyj się w sadzawce Siloe,* co się tłumaczy: *Posłany.* On więc odszedł, obmył się i wrócił widząc. A sąsiedzi i ci, którzy przedtem widywali go jako żebraka, mówili: *Czyżby to nie jest ten, który siedzi i żebrze?* Jedni twierdzili: *Tak, to jest ten,* a inni przeczyli: *Nie, jest tylko do tamtego podobny.* On zaś mówił: *To ja jestem.* Zaprowadzili więc tego człowieka, niedawno jeszcze niewidomego, do faryzeuszów. A dnia tego, w którym Jezus uczynił błoto i otworzył mu oczy, był szabat. I znów faryzeusze pytali go o to, w jaki sposób przejrzał. Powiedział do nich: *Potożył mi błoto na oczy, obmyłem się i widzę.* Niektórzy więc spośród faryzeuszów rzekli: *Człowiek ten nie jest od Boga, bo nie zachowuje szabat.* Inni powiedzieli: *Ale w jaki sposób człowiek grzeszny może czynić takie znaki?* I powstało wśród nich rozdwojenie. Ponownie więc zwrócili się do niewidomego: *A ty, co o Nim myślisz w związku z tym, że ci otworzył oczy?* Odpowiedział: *To jest prorok.* Na to dali mu taką odpowiedź: *Cały urodziłeś się w grzechach, a śmiesz nas pouczać?* I precz go wyrzucili. Jezus usłyszał, że wyrzucili go precz, i spotkawszy go rzekł do niego: *Czy ty wierzysz w Syna Człowieczego?* On odpowiedział: *A któż to jest, Panie, abym w Niego uwierzył?* Rzekł do niego Jezus: *Jest Nim Ten, którego widzisz i który mówi do ciebie.* On zaś odpowiedział: *Wierzę, Panie!* i oddał Mu pokłon.

**WSZYSCY ŚLEPCAMI.** Na początku świat tonie w ciemnościach (Rdz 1,2). Kiedy jednak Jan w Prologu mówi, że *światłość w ciemnościach świeci* (J 1,5), ma na myśli ciemności, które ogarnęły ludzi wtedy gdy zaczęli stawać się źli. Chrystus, Światłość świata, przychodzi by nam przywrócić wzrok. Ślepotą staje się w ten sposób kalectwem "teologicznym". Wielu jest takich, którzy *mają oczy a nie widzą*, albo widzieć nie chcą. Chrystus uczyni wierzącymi tych, którzy przyznają się do tego, że są niewidomi. Jego światło oślepi natomiast tych, którym - jak świętemu Pawłowi na drodze do Damaszku - wydaje się, iż są jasnowidzami. Ten, kto sądzi, że widzi zamyka się na światło. Jeśli pozbedziemy się iluzorycznej pewności, pozostaniemy otwarci na nowe, które nadchodzi.

**CIEMNOŚCI.** To niby obrazowe słowo jest dość płynne w znaczeniu. Może zrozumiemy je lepiej przyglądając się znaczeniu słowa przeciwnego - światłość. W swojej Ewangelii, tak jak i w wielu innych tekstach, Jan przedstawia Mękę Chrystusa jako *godzinę ciemności*. Tryumf księcia ciemności jest wybuchem gwałtu, odrzuceniem miłości,

odrzuceniem samego Boga. Dobry Łotr powie na krzyżu do drugiego straceńca: *czy ty się Boga nie boisz?* Mateusz zaś powie, że Jezus został stracony przez zazdrość. W Judaszu objawi się głuchota na przesłanie Miłości. Piotr ugnie się pod ciężarem tchórzostwa. Wszystko to jest nocą, w której szamocze się ludzkość na pięciu kontynentach. Ślepi od urodzenia, rodzimy się w ciemnościach.

**ŚWIATŁOŚĆ.** Chrystusowa Pascha przynosi światło. Dzisiejsza Ewangelia przedstawia uzdrowienie ślepcy od urodzenia i jest to symbol Paschy, objawienia się dziecka Boga. Nowym wzrokiem, uzdrowionym spoglądamy teraz na Boga i ten nowy wzrok pozwala nam Go rozpoznać jako Miłość. Jest to światło skierowane na człowieka. Reakcja Faryzeuszy, negacja, ilustruje konflikt między światłością a ciemnościami. Bezustannie stwarzanie człowieka przybiera formę Paschy kiedy tylko następuje rozpoznanie grzechu.

tłum. A.Ż.

# ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ Ojciec Święty mianował sekretarzem Kongregacji ds. Kanonizacyjnych ks. prałata Edwarda Nowaka, wynosząc go jednocześnie do tytularnej godności arcybiskupa. Ks. Nowak jest kapłanem z diecezji przemyskiej, przez szereg lat pracował w Rzymie w polskim duszpasterstwie emigracyjnym oraz w sekretariacie Synodu Biskupów.

■ Watykański sekretarz stanu, kard. Agostino Casaroli przedstawił Ojcu Św. tegoroczne wydanie *Annuario Pontificio*, rocznika obrazującego życie Kościoła na całym świecie. W stosunku do 1987 r. liczba kapłanów wzrosła o 9 % a liczba kleryków o 2 %, diakonów zaś o 7 %.

■ Po raz pierwszy po wieloletniej przerwie w połowie marca odbyło się w Augsburgu spotkanie wszystkich katolickich biskupów z obu państw niemieckich. Celem spotkania było utworzenie wspólnej konferencji biskupów.

■ Kolejną wizytę w Czechosłowacji zakończył abp Franciszek Colasuonno, nuncjusz apostolski ds. Europy Wschodniej. Omawiał szczegóły papieskiej wizyty w tym kraju.

■ 21 lutego w Cieszynie i Czeskim Cieszynie obradowały grupy ekspertów z Polski i Czechosłowacji na temat funkcjonowania tzw. małego ruchu granicznego. Strona czechosłowacka poinformowała m.in., że w okresie Świąt Wielkanocnych oraz wizyty Jana Pawła II w Czechosłowacji, będzie można odwiedzać ten kraj bez zaproszeń, tylko na podstawie paszportów.

■ W Sofii odbyła się wielka manifestacja religijna ku czci bohatera narodowego Wasyla Lewskiego. W prawosławnej liturgii żałobnej wzięło udział ok. 40 tys. ludzi. Była to największa manifestacja religijna w Bułgarii od 1945 r.

■ Według oficjalnych statystyk tylko 6,2 mln mieszkańców NRD, czyli ok. 37,4 % uważa się za chrześcijan, praktykuje spośród nich niewielka część. W tej liczbie 5,1 mln jest ewangelikami, 1,5 katolikami, a 80 tys. należy do innych wspólnot wyznaniowych.

■ W Rumunii opracowywana jest ustawa, która umożliwi nauczanie religii w szkołach dla wyznawców wszystkich grup wyznaniowych w tym kraju.

# KOŚCIOŁ A EKONOMIA

## Sprawiedliwość społeczna (II)

W ostatnim rozważaniu dotknęliśmy tylko problemu sprawiedliwości społecznej i jej powiązania z miłością, jako *kierowniczej zasady całego życia gospodarczego* (Quadragesimo anno, 95). Z tak rozumianą sprawiedliwością wiąże się z jednej strony problem walki o sprawiedliwość, a z drugiej, problem solidarności międzyludzkiej i uznania praw wszystkich ludzi z preferencją na rzecz ubogich.

### Problem walki o sprawiedliwość.

Życie społeczne zakłada istnienie odrębności osób. Mają one w związku z tym różne, najczęściej rozbieżne czy sprzeczne interesy, osobiste, klasowe czy narodowe. I ta rozbieżność jest właściwie źródłem prowadzącym do walki. Wielu jednocześnie pożąda jednego dobra czy całego zasobu dóbr. Konflikt jednak powstaje tylko przy dobrach materialnych, gdyż nie mogą być one jednocześnie posiadane i używane przez wielu różnych ludzi. Dobra duchowe jak: wiedza, cnota, czy sam Bóg, mogą być bez przeszkód posiadane przez wszystkich. Problem walki związany jest więc ze światem materii.

Znamy dzisiaj dwa systemy wartości, dwie etyki: materialistyczną i chrześcijańską, z których każda daje swe uzasadnienia. Dla materializmu wartości materialne są nie tylko zasadniczymi, ale i jedynymi w świecie - wszystkie inne od nich pochodzą. Stąd i walka jest dla niego koniecznością. Dla marksizmu staje się ona rodzajem przykazania, jako walka klas. Klasa pokrzywdzona walczy przy tym o sprawę słuszną, klasa krzywdzicieli i wyzyskiwaczy o sprawę niesłuszną. Wchodzi tu w grę idea sprawiedliwości i dlatego zyskano tylu zwolenników, świadomych naprawę niesprawiedliwego i krzywdzącego podziału dóbr świata.

Trzeba tu jednak postawić zasadnicze pytanie: czy przede wszystkim walka klas, czy przede wszystkim walka o sprawiedliwość? Etyka chrześcijańska, nie będąc nigdy tylko etyką klasową, opowiada się za walką o sprawiedliwość. Można bez przesady powiedzieć, że Jezus Chrystus sam toczył taką walkę. Główny problem dotyczy sposobu walki. Jeśli walka jest koniecznością, jeśli nie można w inny sposób uzgodnić sprzecznych interesów, wówczas strona pokrzywdzona prowadzi walkę o sprawie-

dliwość. W podobny sposób czynią to społeczeństwa, narody i państwa. Realna walka powoduje jednak zawsze mieszanie się wzajemne zła i dobra, gdyż z jednej strony jest walka sprawiedliwa (krzywdzonych), a z drugiej, walka niesprawiedliwa (krzywdzicieli). To wymieszanie zaś niesie z sobą zło fizyczne, spustoszenie w dziedzinie życia, zdrowia, kultury. Dlatego etyka chrześcijańska szuka dróg zażegnania każdej walki. Formułuje je we wszystkich normach sprawiedliwości, ale nade wszystko w naczelnej normie miłości i to miłości nieprzyjaciół. Chce przez to zażegnać walkę. Wiadomo bowiem, że ludzie czy społeczeństwa zapamiętują się w walce dla walki. Stąd silny nacisk etyki chrześcijańskiej na powiązanie walki ze sprawiedliwością.

Poza tym chrześcijaństwo proponuje inny system wartości, w którym dobra materialne stanowią tylko część dobra dostępnego dla wszystkich i to część mniejszą, dolną ich warstwę. Stąd etyka chrześcijańska robi wszystko, by wciągnąć siły jednostek i społeczeństw do walki o wyższe dobra, takie jak na przykład estetyczne, poznawcze, moralne, społeczne, czy o życie z Bogiem samym. Uważa bowiem, że program systemu otwartego na wszystkie wartości świata może wyrwać jednostki i społeczeństwa z groźnych szponów *walki wszystkich przeciwko wszystkim*. Jak długo wysuwają się wyłącznie wartości materialne, tak długo głośni się to, co rozdziela i prowadzi do walki. Właściwa wspólnota ludzkich interesów związana jest z dziedziną wartości duchowych. Dwa stąd systemy wartości: materializm i chrześcijaństwo, dwie etyki: etyka walki i etyka miłości - oto dwie drogi i dwa rozwiązania losu ludzkości.

### Sprawiedliwość a solidarność.

Współczesnym wyrazem miłości, z którego wypływa sprawiedliwość społeczna, jest solidarność. *Nie jest ona tylko nieokreślonym współczuciem, czy powierzchownym rozrzewaniem wobec zła dotykającego wielu osób. Przeciwnie, jest to mocna i trwałą wola angażowania się na rzecz dobra wspólnego, czyli dobra wola wszystkich i każdego, wszyscy bowiem jesteśmy naprawę odpowiedzialni za wszystkich* (Sollicitudo rei socialis, 38). Często spotykając się z *wyłączną żądzą zysku i z pragnieniem władzy i to*

za wszelką cenę (tamże, 37), człowiek o postawie solidarnej przeciwie, angażuje się dla dobra innych, wraz z gotowością ewangelicznego *oddania życia za braci* (I J. 3,16). Solidarność pomaga nam dostrzec drugiego człowieka nie jako narzędzie, którego zdolność do pracy czy odporność fizyczną można tanim kosztem wykorzystać, a potem, gdy przestaje być użyteczny, odrzucić, ale jako *podobnego nam*, czyniąc go na równi z sobą uczestnikiem *uczty życia*, na którą Bóg zaprasza jednakowo wszystkich ludzi (tamże, 39). Solidarność wpływa na sprawiedliwość społeczną, gdyż dostarcza nowego kryterium oceny. Drugi człowiek to żywy obraz Boga Ojca, odkupiony Krwią Chrystusa, poddany stałemu działaniu Ducha Świętego. Zarysowany stąd nowy wzór jedności rodzaju ludzkiego. Czerpiemy go z najwyższego wzoru jedności, jakim jest komunია wewnętrznej życia Boga, Jednego w Trzech Osobach.

W takim kontekście tak zwana kwestia społeczna przyjmuje odtąd wymiar światowy. Solidarność całego rodzaju ludzkiego staje się pierwszoplanowym wymaganiem etycznym naszego czasu. *Bóg przeznaczył ziemię ze wszystkim co ona zawiera, na użytek wszystkich ludzi i narodów tak, by dobra stworzone dochodziły do wszystkich w słusznej mierze - w duchu sprawiedliwości, której towarzyszy miłość. Jakikolwiek byłyby formy własności, dostosowane zależnie od różnych ludów, to jednak zawsze należy brać pod uwagę powszechność przeznaczenia dóbr ziemskich* (GS,69).

#### **Prawa dla wszystkich, z preferencją dla ubogich.**

Bezpośrednio z wymaganiami sprawiedliwości społecznej związane są prawa ludzi zaangażowanych w życie gospodarczym. Szczegółowo będą one omawiane przy poszczególnych problemach ekonomicznych. Tutaj, tytułem omawiania fundamentów i założeń, trzeba wymienić następujące prawa życia ekonomicznego:

- prawo człowieka do używania dóbr ziemi;
- prawo do inicjatywy gospodarczej;
- prawo powszechnego przeznaczenia dóbr, wyrażające podstawową równość i prawo wszystkich do korzystania ze środków koniecznych do realizacji życia na ziemi;
- prawo własności prywatnej, jako naturalny środek wyrażający: panowanie człowieka nad światem, rozwój osobowy, autonomię człowieka, możliwość wyboru, przestrzeń życiową rodziny;

- prawo do pracy, jako istotny aspekt dobra wspólnego, za które główną odpowiedzialność ponosi państwo. Winno ono stwarzać warunki ekonomiczne sprzyjające tworzeniu nowych stanowisk pracy, propagujące inwestycje, regulując pod tym aspektem cały system opodatkowań;

- prawo do słusznego wynagrodzenia, do właściwej zapłaty za pracę, by pracownik mógł przez nią zapewnić sobie i swej rodzinie przynajmniej minimum godnego życia;

- prawo uczestniczenia w zarządzaniu przedsiębiorstwem. Odpowiada to nie tylko wymaganiom natury ludzkiej, ale i jest właściwą odpowiedzią na obecny postępek w ekonomii i życiu społecznym;

- prawo zrzeszania się w związki zawodowe, by uchronić pracowników od zagubienia w anonimowej masie, wobec wszechmocy państwa czy właściciela;

- prawo do strajku, wymagające jednak pewnych warunków uprawniających;

- prawo do odpoczynku i wolnego czasu, by człowiek mógł się zrealizować w stylu życia wolnym od przymusu społecznego czy troski o zdobywanie chleba powszedniego.

Obok wyżej wymienionych praw życia ekonomicznego, mających być udziałem wszystkich, społeczna nauka Kościoła podkreśla swą opcję preferencyjną na rzecz ubogich, czyli swe szczególne umiłowanie ubogich. Ma to swoją podstawę w całej Tradycji Kościoła, a przede wszystkim w przykładzie samego Chrystusa, który wziął na siebie wszelką nędzę ludzką i utożsamiał się z *najmniejszymi ze swych braci* (por. Mat. 25,40,45). Chodzi tu o ubogich w szerokim tego słowa znaczeniu, a więc o wszystkich, których podstawowe prawa są zagrożone w dziedzinie materialnej czy duchowej, którzy doznają niesprawiedliwego ucisku.

Dziś, gdy kwestia społeczna nabrała wymiarów światowych, owa miłość preferencyjna oraz decyzje do jakich pobudza, nie mogą nie obejmować wielkich rzesz głodujących, żebrzących, bezdomnych, pozbawionych pomocy lekarskiej, a nade wszystko nie mających nadziei na lepszą przyszłość. Niezauważenie ich, oznaczałoby upodobnienie się do bogacza, który udawał, że nie dostrzega żebraka Łazarza u bramy jego pałacu.

ks. Wacław SZUBERT

## **ŻYCIE KOŚCIOŁA**

■ Katolicy biskupi NRD wystąpili do władz z postulatem przywrócenia kościelnych świąt, jako dni wolnych od pracy. Chodzi przede wszystkim o uroczystość Bożego Ciała oraz drugi dzień Wielkanocy i uroczystość Trzech Króli.

■ Wierni Kościoła grecko-katolickiego w Rumunii otrzymali po 40 latach użytkowania przez prawosławnych katedrę w Cluj.

■ Wierni diecezji brneńskiej w Czechosłowacji wystosowali do prymasa Czech, kard. F. Tomaszka list z podziękowaniem za jego odważną i nieugiętą postawę, jaką w obronie Kościoła oraz wszystkich chrześcijan w tym kraju przejawiał w ciągu ostatnich dziesięcioleci. Jednocześnie diecezjanie zwracają się do kardynała z prośbą o wsparcie ich wysiłków zmierzających do pełnej rehabilitacji pierwszego powojennego Prymasa Czech, arcybiskupa Pragi, kard. Josefa Berana oraz do otwarcia jego procesu beatyfikacyjnego. Zdaniem wiernych, doczesne szczątki kard. Berana, który spoczywa w podziemiach bazyliki św. Piotra w Rzymie, dokąd emigrował w latach sześćdziesiątych, winny zostać przewiezione do Pragi i uroczyste złożone w katedrze św. Wita na Hradczanach. Brneńscy diecezjanie domagają się również od władz państwowych zrehabilitowania wszystkich, którzy przez 41 lat cierpieli dla Chrystusa i byli niewinnie prześladowani.

■ 14 lutego Jan Paweł II mianował 5 nowych biskupów w Czechosłowacji. Tym samym po raz pierwszy od przejścia władzy przez komunistów obasadzone zostały wszystkie stolice biskupie w tym kraju.

■ Przywódcy partyzantów afgańskich wezwali ludność radzieckiego Tadżykistanu do podjęcia świętej wojny przeciwko chrześcijanom. W Duszanbe, stolicy Tadżykistanu od tygodnia trwają zamieszki oraz pogromy Ormian i Rosjan.

■ W 1948 r. Ziemię Świętą zamieszkiwało 25 tys. chrześcijan. Obecnie jest ich zaledwie ok. 10 tys.

■ Rada Najwyższa Litwy postanowiła przywrócić Kościołowi katolickiemu cały majątek skonfiskowany i upaństwowiony po 1945 r.

## PRZESŁANIE PAPIESKIE

### POSŁUGI

#### URZĘDY I FUNKCJE ŚWIECKICH

*Zbawczą misję Kościoła w świecie realizują nie tylko ci, którzy czynią to na mocy święceń, ale także wszyscy świeccy, którzy na mocy Chrztu i specyficznego powołania uczestniczą - każdy w sobie właściwym stopniu - w kapłańskim, prorockim i królewskim urzędzie Chrystusa.*

*Toteż pasterze winni uznawać i popierać rozwój tych posług, urzędów i funkcji, które opierając się na "sakramentalnym fundamencie Chrztu, Bierzmowania", a w wielu wypadkach także "Małżeństwa", są spełniane przez katolików świeckich.*

*Pasterze mogą też w razie potrzeby, kierując się zawsze pożytkiem Kościoła i stosując do norm prawa powszechnego, powierzać świeckim określone funkcje, które choć są związane z urzędem pasterza, nie wymagają święceń kapłańskich.*

*Odnowa liturgii wprowadzona przez Sobór przyczyniła się do ożywienia w świeckich świadomości ich roli w sprawowaniu i przygotowaniu funkcji liturgicznych, i sprawiła, że podjęli oni z ochotą spełnianie związanych z tą rolą powinności. Liturgia bowiem jest świętym obrzędem sprawowanym nie przez samego kapłana, ale przez całe zgromadzenie wiernych.*

*Polem właściwym dla ich ewangelizacyjnej aktywności jest szeroka i bardzo złożona dziedzina polityki, życia społecznego, gospodarki; dalej, dziedzina kultury, nauki i sztuki, stosunków międzynarodowych, środków przekazu społecznego; do tego dochodzą niektóre dziedziny szczególnie otwarte na ewangelizację, jak miłość, rodzina, wychowanie dzieci i młodzieży, praca zawodowa, cierpienia ludzkie. Im więcej będzie ludzi świeckich owianych duchem ewangelicznym, odpowiedzialnych za te sprawy, oraz wyraźnie im oddanych, i im kompetentniej zdołają je wspierać oraz świadomi będą obowiązku zaangażowania wszystkich swoich sił chrześcijańskich - które często zostają ukryte - tym więcej wszystkie te sprawy będą służyć budowaniu Królestwa Bożego i przyniesieniu zbawienia w Jezusie Chrystusie; nie tracąc czegokolwiek ani nie uszczuplając efektywności humanistycznej.*

*Christifideles Laici (nr 23)*

# OJCOWIZNA - OJCZYZNA OJCZYZNA OJCZYZN

Artykuł 13 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka zapewnia każdemu człowiekowi prawo do swobodnego poruszania się i do wyboru miejsca zamieszkania.

Korzystają z niego miliony ludzi na całym świecie. Korzystali i wcześniej, przed ogłoszeniem Deklaracji i to nie tylko przemieszczając się za wolnością czy za chlebem, ale też dlatego, że kultura innego regionu była dla nich bardziej atrakcyjna, pozwalała im się pełniej rozwinąć.

Przykładem mogą być Ci, którzy - mimo, że Polska była wykreślona z mapy świata - polonizowali się i wnosili nieoceniony wkład w rozwój naszej kultury.

Tragizmem naszych czasów jest nie to, że emigracja jest nagminna, ale to, że znacząca liczba emigrantów odcina się od swych korzeni. Przyczyna tego zjawiska tkwi w tym, że w kraju zanegowano prawie wszystkie pozytywne wartości kultury polskiej. Zniszczono je głównie w czasach masowej migracji czyli opuszczaniu środowiska ojcowizny, a czego konsekwencje przeżywamy dzisiaj, przy masowej emigracji czyli opuszczaniu środowiska ojczyzny.

Problem ten sam, różnicuje go tylko węższe lub szersze pojęcie obczyzny. Rozwiążemy go nie tylko przez poszerzenie zakresu wolności (co częściowo już się dzieje) czy przez poprawienie warunków materialnych, ale przede wszystkim przez przywrócenie kulturze polskiej jej pozytywnych wartości. Stać się to może tylko przez odnowienie więzi z kulturą europejską i z chrześcijaństwem, a wtedy to co pozytywne w naszej kulturze samo się obroni, mało tego - zminimalizuje zakres obczyzny.

Umożliwi to ponowne określenie swej tożsamości, świadome przyłgnięcie do swych korzeni wzrastających w kulturę Ojcowizny i Ojczyzny, a przez to bycie - bez kompleksów - obywatelami Ojczyzny Ojczyzn. Wtedy to przy pełnym poszanowaniu różnorodności kultur Ojczyzna będzie Ojcowizną Ojcowizn, a Świat stanie się Ojczyzną Ojczyzn.

Możliwy będzie integralny rozwój każdego człowieka, szanujący i popierający prawa ludzkie, osobiste i społeczne,

ekonomiczne i polityczne, łącznie z prawami narodów i ludów do własnej tożsamości, własnej niepodległości i bezpieczeństwa, jak również do uczestnictwa na gruncie równości i solidarności w korzystaniu z dóbr, które są przeznaczone dla wszystkich ludzi.

Szczególnie pomocną w uświadamianiu złożoności tych problemów jest nauka społeczna Kościoła, zwłaszcza wyłożona w encyklikach *Laborem Exercens* i *Sollicitudo Rei Socialis*.

Klub Inteligencji Katolickiej w Katowicach ogłasza I etap konkursu pod hasłem *Ojcowizna - Ojczyzna - Ojczyzna Ojczyzn* w dziedzinie poezji i prozy (artykuł publicystyczny, felieton, esej, pamiętnik) poświęcony wyżej przedstawionemu problemowi.

Konkurs nasz adresujemy do osób, które stoją przed decyzją samookreślenia się lub już jej dokonały - bez względu na miejsce zamieszkania.

Prace - o objętości: poezja i felieton do 6 stron, artykuł i esej od 10 do 15 stron, pamiętnik do 20 stron maszynopisu - w dwóch egzemplarzach, opatrzone godłem (a w zaklejonej kopercie oznaczonej tym samym godłem, należy podać imię, nazwisko, dokładny adres autora) prosimy przesyłać na adres:

Klub Inteligencji Katolickiej  
ul. Wita Stwosza 16  
40-042 Katowice skr. poczt. 376  
z dopiskiem na kopercie *Konkurs*.

Termin nadsyłania prac 30 czerwca 1990 roku (decyduje data stempla pocztowego).

Przewiduje się szczególnie atrakcyjne nagrody dla prac, które zajmą trzy nagrodzone miejsca oraz siedmiu wyróżnionych.

Klub zastrzega sobie prawo pierwodruku prac nadesłanych na konkurs. W przypadku szerokiego oddźwięku na hasło *Ojcowizna - Ojczyzna - Ojczyzna Ojczyzn* Klub zamierza po zakończeniu I etapu kontynuować konkurs w następujących dziedzinach: plastyka, muzyka, teatr, film.

Zarząd KIKU

Dokończenie ze str. 1

Jest spotkaniem, w wyniku którego powinna nastąpić możliwość spotkań bardzo roboczych poruszających wiele bolesnych i długotrwałych problemów, które narastały wśród Polonii wewnątrz a dotyczyły kontaktów z krajem, z przedstawicielami kraju. Te problemy muszą być rozwiązywane i myślę, że uda się doprowadzić do spotkania roboczego. Kiedy to nastąpi, trudno mi powiedzieć, ale nastąpi na pewno. Po dzisiejszym spotkaniu mam prawo tak przypuszczać.

**A.Ż.:** *Zarówno przed Komisją, jak i przed organizacjami emigracyjnymi stoi wiele problemów. Konieczne jest przede wszystkim nawiązanie zerwanego przed laty kontaktu - chodzi o to, by Polonia, Emigracja zaistniały w polskiej rzeczywistości. Poza tym sama Emigracja chciałaby być obecna w Polsce. A Polska przecież na Emigrację bardzo liczy.*

**R.I.:** Zgadzam się z tym, że w Polsce liczymy na Emigrację. Tylko proszę mnie źle nie zrozumieć - tu nie chodzi o liczenie pieniędzy! Inaczej natomiast żyje się mając poczucie i świadomość tego, że żyje się w narodzie pięćdziesięciu kilku milionowym a inaczej w trzydziestu kilku. Przecież Polaków poza granicami kraju żyje około dwudziestu milionów. Fakt, że zerwano kontakty z Polonią, wręcz odrzucano je powoduje, że nowa rzeczywistość jest nadzieją i że teraz lody zaczynają się przełamywać. Myślę, że zadania jakie sobie stawiamy i w ogóle ustanowienie Komisji ds. Łączności z Polakami za granicą, to już dowód na to, że ten parlament, w takim składzie w jakim jest (i nie chcę tego komentować) już zaczął doceniać problem. Nasza wizyta najlepszym tego przykładem.

**A.Ż.:** *Ze strony Polonii też nastąpił ruch. Ożywiło się zainteresowanie wydarzeniami w kraju, obserwuje się dość zaskakującą ofiarność np. na rzecz Funduszu Daru Narodowego. Niemniej jednak wiele środowisk, szczególnie dawnej Emigracji, zachowuje spory margines rezerwy i jest jeszcze nieufnych.*

**R.I.:** Przepraszam, że użyję dosadnego określenia, ale jeżeli kogoś bito przez całe życie a teraz mu się mówi, że jest kochany, to trudno też wymagać od niego, żeby kochał. Sądzę, że tu potrzeba czasu. Ja wiem, że w wielu środowiskach emigracyjnych panuje duże zniecierpliwienie, tak jak i w kraju. Po prostu chciałoby się szybciej. Ale my nie jesteśmy w stanie szybciej. Tymczasem kontakty z Emigracją wymagają na pewno dłuższego czasu niż zmiany dokonujące się w Polsce.

**A.Ż.:** *Na czym polega praca Komisji? Czy to są wyjazdy, kontakty z ludźmi, czy też siedzenie nad papierkami?*

**R.I.:** Nasza Komisja pracuje w kilku kierunkach. Z jednej strony dokonujemy czysto biurokratycznych czynności, jak właśnie kontrola konsulatów i to wiąże się z wyjazdem. Osobiście traktuję to czysto biurokratycznie, bo największą dla mnie korzyścią są możliwości spotkań i rozmów z Polakami za granicą. W kraju natomiast będziemy mocno pracować - i dyskusja na ten temat już się zaczęła - nad zmianą ustawy o obywatelstwie, zmianą ustawy o paszportach, nad możliwością nabycia nieruchomości przez Polaków zamieszkałych za granicą i przez obcokrajowców.

**A.Ż.:** *Jakie są konkretne propozycje zmian w tych ustawach?*

**R.I.:** Mogę odpowiedzieć bardzo ogólnie, bo nasze prace

dopiero się zaczęły. Dążymy do ułatwienia spraw wizowych i paszportowych. W praktyce chodzi tu o uniknięcie pisania podań. Jeśli chodzi o obywatelstwo, to moje zdanie jest takie, że wszyscy, którzy zostali zmuszeni przez wcześniejsze władze polskie do zrzeczenia się obywatelstwa polskiego, muszą je automatycznie otrzymać, jeżeli tylko wyrażą taką ochotę. Wszyscy pozostali powinni mieć otwartą drogę. Wiele rzeczy wymaga jeszcze dopracowań, bo jak wspominałem jesteśmy na wstępnym etapie prac. Mamy w tej chwili projekt ustaw przygotowanych zresztą przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, w starym składzie. Jak obejrzelśmy pierwszą wersję projektu to mnie osobiście ciarki przeszły po plecach - wszystko było według starego schematu. Przed nami wiele pracy, bo to nie tylko sprawa wewnątrz Polski ale również kontaktu np. z władzami francuskimi.

**A.Ż.:** *Jaki jest program pobytu państwa we Francji?*

**R.I.:** Dzisiejsze spotkanie jest pierwsze. Przylecieliśmy wczoraj wieczorem. Jutro niedziela i będziemy uczestniczyli we Mszy św. w jednym z paryskich kościołów polskich [u księży Pallotynów - przyp. A.Ż.], po Mszy chcemy się spotkać ze środowiskami emigracyjnymi, wieczorem natomiast wyjeżdżamy do Lille - też na spotkanie ze środowiskami polonijnymi. Chciałbym spotkać się ze wszystkimi, którzy mają na to ochotę. Pragnę też raz jeszcze podkreślić, że bez względu na proweniencje polityczne, wyznaniowe, ideologiczne chcę, aby wszyscy znaleźli drogę do Polski. Nie mam zamiaru dokonywać rzeczy niemożliwych - łączenia tutaj. To państwo żyjecie tutaj, znacie tutejsze realia - ja żyję w kraju. Natomiast uważam, że moje zadanie powinno polegać na tym, ażeby utworować, pokazać, pomóc znaleźć drogę do kraju.

rozmawiała Agata ŻMUDZIŃSKA  
Paryż, 24 lutego 1990

## TELEKSEM Z POLSKI

*Korespondencja  
Wojciecha Turka*

➔ Na plenum CK SD 28.02 doszło do radykalnych zmian personalnych spowodowanych ustąpieniem dotychczasowego przewodniczącego J. Józwiaka oraz wszystkich członków prezydium. Nowym przewodniczącym został A. Mackiewicz, pokonując T. Bienia - kandydata reformatorskiego ruchu *Demokracja 90*. Zdaniem Mackiewicza SD jest *partią środka*. Do wyborów samorządowych SD pójdzie samodzielnie, opowiadając się przeciw ordynacji większościowej, grożącej powstaniem *monokultury politycznej, podobnej pezetpeersowskiej*. Minister Mackiewicz uznał, że łączenie urzędu ministra z funkcją w partii jest zgodne z programem SD. Demonopolizacja i prywatyzacja handlu są celem i rzadą i stronnictwa.

➔ Podczas burzliwego, zamkniętego dla dziennikarzy posiedzenia OKP 28.02. liczna grupa posłów postulowała aby skład personalny prezydium OKP odzwierciedlał wszystkie tendencje i opcje jakie występują w łonie tego klubu.

➔ A. Michnik na łamach *Gazety Wyborczej* 7.03. radzi wstrzymać się z podziałem i reorganizacją OKP, grożącą jego zdaniem rozbić klub i chwali tych posłów, którzy wystąpili z OKP tworząc klub PSL. Obok reorganizacji, na posiedzeniu głośzono również potrzebę przyspieszenia terminu wyborów parlamentarnych, które miałyby się odbyć w maju lub czerwcu przyszłego roku. A. Michnik określił wezwania do wyborów jako *nieodpowiedzialne* i powodujące *destabilizację polityczną*.

➔ KKW przyjęła do wiadomości 6.03. propozycję powołania Komisji Kobiet Solidarności.

# DOTKNEŁAM PRAWDY

rozmowa z Krystyną Jandą

**Alicja Zawadzka:** Jest pani gościem Instytutu Polskiego, który przygotował mini-retrospektywę filmów z pani udziałem. Czy przyjazd do Paryża związany jest z tą prezentacją czy też z innymi planami zawodowymi?

**Krystyna Janda:** Związany jest z pokazem filmów. Przyjechałam na jeden dzień, ukłonić się publiczności i odpowiedzieć na pytania. Przy okazji uczestniczę w kampanii reklamowej. Udzielam prasie francuskiej wywiadów, dotyczących *Dekalogu* wchodzącego na paryskie ekrany oraz *Przestuchania*, które będzie prezentowane na festiwalu w Cannes.

**A.Z.** Od momentu ukazania się czołówki "Krystyna Janda po raz pierwszy na ekranie" w *Człowieku z marmuru* mija piętnaście lat. Czy trudno jest pani ocenić siebie z tej perspektywy?

**K.J.** Ten rok jest szczególnie dla mnie, dla mojego życia zawodowego. To czas zbierania owoców. W Polsce dostałam wszelkie możliwe nagrody, mają one podtytuł "za wszystkie role, za które nie mogła Pani dostać nagrody"...

**A.Z.** Niektóre werdykty podkreślają: kreacje szczególnie ważne dla współczesnego pokolenia Polaków...

**K.J.** Czuję się jak kombatant pewnego ruchu. Tak się stało, że jestem osobą przez której usta, oczy, twarz przepuszczono bardzo ważne słowa i bardzo ważne idee w polskim filmie. Wielokrotnie mówiłam, że jestem aktorką, która może się podpisać pod wszystkim co powiedziała na ekranie. Żadne słowo nie jest sprzeczne z tym co sama myślę! A pewien etap się kończy. Dzisiaj widzę, że *Człowiek z marmuru* otworzył, a zagraniczna premiera *Przestuchania* w Cannes, zamknie dla mnie samej te piętnaście lat.

**A.Z.** A terażniejszość? A przyszłość?

**K.J.** Sytuacja jest bardzo trudna. Powiedziano mi, że Polska może wyprodukować 11 filmów, to znaczy tak mało jak w najgorszych czasach - w pierwszym roku stanu wojennego. W studio na Chełmskiej w Warszawie produkuje się 8 filmów, z czego polskie są tylko trzy. Reszta to koprodukcje. Ten kierunek musi być utrzymany, bo nie ma innego wyjścia.

Musimy odpowiedzieć sobie na podstawowe pytania... Zastanowić się nad bezrobociem. Przewiduję, że około 40% naszego środowiska musi zmienić zawód. Pojawia się coraz więcej agentów, którzy chcą nas wywozić za granicę. Wiem, że



Krystyna Janda. 16.02.1990

foto: S. Fredro-Boniewicz

niektórzy koledzy z konieczności się zgadzają. Niedługo wszystko przybierze inny kształt. Będziemy się zbierać, przygotowywać spektakl, grać - tak, jak wszędzie na świecie - objeżdżając prowincję. To środowisko nigdy nie było pozbawione prawdziwej konkurencji i zdrowych wyścigów, które utrzymywały je w kondycji. Myślę, że nie będzie źle.

Ja wmieszałam się w działalność społeczną, ale nie taką oficjalną. Pomagam domom dziecka. Są takie czasy, że ludzie którzy mają nazwisko i mogą cokolwiek zrobić, powinni się po prostu włączyć.

**A.Z.** W jednym z wywiadów powiedziała pani, że jesteście pokoleniem szczęśliwym. To prawda, urodziliśmy się za późno by przeżyć wojnę, czasy stalinizmu, ale i nasze pokolenie przeszło próbę charakteru. Musieliśmy "dobrać się do ściśle zastrzeżonych materiałów", odnaleźć naszą historię i własną świadomość. Musieliśmy pokonać tę drogę, która jest udziałem filmowej Agnieszki. Pani, poprzez swoje kreacje dawała wzorce!

**K.J.** Wielkość Andrzeja Wajdy polegała na tym, że robiąc *Człowieka z marmuru* przewidywał co będzie. Ostatnia scena filmu, otwarcie końcówki było czymś niezwykłym - ten marsz przez korytarz był zwiastunem, że jesteśmy wraz z Jurkiem Radziwiłowiczem przedstawicielami pokolenia, które nie pozwoli sobie zamknąć drzwi przed nosem i te drzwi otworzy. Kilka lat później "Solidarność" to dokładnie nasze pokolenie, wtedy dwudziestopięcioletków. To, że akurat mnie przypadły te role jest pewnie zasługą mego debiutu. Agnieszka to pierwsza rola kobieca w polskim kinie,

gdzie kobieta nie zajmuje się własnymi problemami lecz Sprawą. Była osobą przynoszącą optymizm, sukces i działanie... Przepuszczam, że to było najważniejsze. A dalej *Człowiek z żelaza*.

**A.Z.** Jest jeszcze rola w *Stanie posiadania*, gdzie gra pani kobietę złamaną, przegraną - była pracownicę aparatu cenzury. Trafia ona w środowisko, gdzie przykazanie Dekalogu: miłuj bliźniego swego... nie jest pustym frazesem.

**K.J.** Zagrałam ją w ostatnim roku, kiedy uznałam, że trzeba zmierzyć się z inną problematyką. Nigdy takiej roli nie miałam. Uwiódł mnie pomysł improwizowania, wpływu na całość filmu. W tej chwili chciałam zagrać działaczkę Solidarności: rewolucja się skończyła, koledzy zostali ministrami, a ona chce mieć męża, dziecko i wiąże się z człowiekiem kompletnie apolitycznym. To będzie komedia. W kwietniu zaczynam film, znowu o latach pięćdziesiątych. Gram Angielkę, która z mężem lotnikiem przyjeżdża po wojnie do Polski. Ta kobieta patrzy na system zimnym okiem człowieka z zewnątrz. Pięć lat temu jeszcze nie potrafiłabym tak pomyśleć, a dzisiaj mam już dystans. Po *Przestuchaniu* mam prawo spojrzeć z jeszcze innej strony.

**A.Z.** Czy pomostem - między tym zamkniętym etapem a nowym, który panią oczekuje - jest kreacja Heleny Modrzejewskiej?

**K.J.** Tak, *Modrzejewska* to bilans moich umiejętności. Jedenaście godzin na ekranie! Zagrać tę rolę to wielkie wyróżnienie dla Polki i w ogóle aktorki. Film jest przedpremierą, przypuszczam, że będzie pokazany w telewizji około Świąt Wielkiej Nocy. Ta historia będzie zrozumiana przez najszerszy krąg widzów. Jestem dumna bo po raz pierwszy opowiadam o środowisku nobilitując je. W Polsce nigdy dotąd nie powstał film, który oddawał honor naszemu zawodowi. Robiło się filmy o latach międzywojennych, o artystkach z tingel-tanglu, które się klepie po pupie. Ten film z całą atencją oddaje hołd postannictwu, pewnej formie uprawiania zawodu przez człowieka niezwykłego, większego niż wszyscy ludzie dookoła. Zrobiłam wszystko, aby mnie z *Modrzejewską* nie utożsamiano, nie porównywano. Uważałam, że to mój obowiązek.

**A.Z.** Jest jeszcze Krystyna Janda, której nie zna polski widz. Są to role zagrane przez panią na Zachodzie: we Francji, Austrii, RFN i innych krajach. Za film *Laputa* otrzymała pani w Ameryce prestiżową nagrodę aktorską "Emmy".

**K.J.** Propozycje z Zachodu są tematami, które mnie w ogóle nie interesują.



## o czym piszą w Polsce

Wśród nowo powstających pism na uwagę zasługują periodyki, związane z odtwarzaniem w naszym kraju etosem gospodarczym. Jednym z najnowszych jest pismo Górnośląskiego Towarzystwa Gospodarczego *Wolny Rynek*. Pierwszy numer, który ukazał się w Katowicach, zawiera wiele szczegółowych porad dla młodego polskiego biznesu. Redakcja dba jednocześnie o prezentację całego szeregu zjawisk związanych z przemianami naszego kraju. Oprócz wspierania inicjatyw, roli opiniotwórczej *Wolny Rynek* proponuje również materiały typowe dla każdego pisma. Należą do nich m.in. felietony. Włodzimierz Paźniewski w artykule *Warga habsburska*, niczym mieszkaniec Galicji, wspomina z nostalgią czasy Franciszka Józefa. Refleksjom na temat upadku epoki wiedeńskiego walca, zdławionej totalitaryzmami, które wylęły się poza słynną Europą

środka towarzyszy przypomnienie rynku bez barier celnych, prawdziwej wspólnoty gospodarczej i kulturalnej. Stare ogłoszenia handlowe zachwalają torty Sachera, czekoladki Mozartkugeln, malinową lemoniadę, galicyjską naftę, wódki Baczewskiego ze Lwowa. Wywieszki koncernu Shell wyznaczały wówczas granicę normalnego świata. Największym przedsięwzięciem tego typu w Polsce było zresztą Société Franco-Polonaise des Pétales. I jak tu nie uronić tży nad starymi, dobrymi czasami. Tęsknota do Mitteleuropa jest jednocześnie tęsknotą do normalności gospodarczej i do przywrócenia pewnego ładu. Kończąc dzisiejszy przegląd prasy, należy wyrazić nadzieję, że krokiem ku wprowadzeniu tego ładu są też powstające w kraju Towarzystwa Gospodarcze oraz ich pisma.

Bogdan DOBOSZ

### Dokończenie ze str. 8

Żaden z tych filmów nie poruszył moich emocji, oprócz *Laputy*... To zawsze były filmy ambitne, natomiast na rynku komercyjnym nie liczące się. A czy były pokazywane w kraju? Nigdy specjalnie o to nie walczyłam. Nigdy też nie ukrywałam, że wolę grać w Polsce. Robię to z przyjemnością, wiem dla kogo i po co gram, kto mnie będzie oglądał. Tutaj po prostu otrzymuję zadanie aktorskie, które wykonuję najlepiej jak umiem.

**A.Z.** *Ma pani za sobą wiele kreacji teatralnych, wśród nich znakomite Trzy siostry, Edukacja Rity, Medea, Dwoje na huśtawce, monodram Biała bluza...*

**K.J.** Kiedy po raz pierwszy stanęłam na estradzie w Opolu, by zaśpiewać piosenkę, usłyszałam: *Brawo Andrzej Wajda!* Zrozumiałam, że po sukcesie pierwszych filmów - które były sukcesem u publiczności, a nie oficjalnym - mam kredyt zaufania. Było mi łatwiej wchodzić na scenę. Jednak moje życie teatralne dopiero się zaczyna. Zrobiłam 46 filmów, natomiast ról teatralnych wcale nie jest dużo. *Medea* jest niewątpliwie moim największym sukcesem. Została najwyżej oceniona przez fachowców, to znaczy tych, którzy mnie dotąd nie akceptowali jako aktorki teatralnej. Jestem cztery dni po premierze komedii *Dwoje na huśtawce*. Spektakl jest ukłonem w stronę publiczności, dużą przyjemnością dla mnie i Piotra Machalicy, który ze mną gra i dla Andrzeja Wajdy, który wraca do tego tekstu z uśmiechem rozrzewnienia...

**A.Z.** *Przypomnę, że próby Dwoje na huśtawce zostały wstrzymane w 1983 roku, kiedy Andrzejowi Wajdzie odebrano i rozwiązano Zespół Filmowy X i zabroniono uprawiania zawodu.*

**K.J.** Teraz zrobiliśmy spektakl w Teatrze Powszechnym dla publiczności, teatru i pewnego momentu, w którym ludzie chcą zapomnieć, chcą się uśmiechnąć. Myślę, że odpowie na to zapotrzebowanie. Prawdopodobnie w tym sezonie zrobię

jeszcze rolę szekspirowską, ale zostawiam ją w tajemnicy ponieważ waży się losy...

**A.Z.** *Jak pani myśli, co z naszym doświadczeniem zrobią nasze dzieci, pani dzieci?*

**K.J.** Myślałam, że dla tego pokolenia *kino moralnego niepokoju* to coś absolutnie nowego, szokującego. Jednak ta nowa młoda widownia dobrze je odebrała, zrozumiała o co chodzi i to ją zafascynowało. A moja 15-letnia córka... Jak każda matka starałam się przekazać jej wszystko, nie ujmując nic z głębokości problemów. Dla niej to co się stało jest czymś absolutnie naturalnym, historycznie koniecznym. A kiedy kilka miesięcy temu, 14 lipca, urodziłam dziecko w wolnym kraju, w nowej Polsce wszystko przekształciło się w optymizm...

**A.Z.** *Proszę zauważyć, że syn urodził się w rocznicę Rewolucji, 200 lat temu runęły mury Bastylii...*

**K.J.** Tak, rośnie przy nas ktoś nowy, dla kogo moje problemy czy problemy moich rodziców nie będą istniały. Mam nadzieję, że będzie o tym słuchał na lekcjach historii z uśmiechem pobłażania. Jestem optymistką też dlatego, że szczególnie po katowickiej szkole wyszło w tej chwili pokolenie wspaniałych młodych reżyserów, którzy umieją robić filmy: mają rzemiosło, tematy, swój język przekazu. Mówią w obcych językach, są pewni siebie i zupełnie nie speszzeni tym, że nie ma pieniędzy. Wiedzą, że muszą wyjechać, szukać, przywieźć do Polski kontrahentów i koprodukcje. Nie umiem tego lepiej ocenić, to pokolenie ma wszystko...

**A.Z.** *A pani podopieczni - dzieci, którym pani pomaga?*

**K.J.** To temat, który mnie dotyka i strasznie obchodzi. Świadomość tego przychodzi z wiekiem. Naprawdę byłam osobą, która nie schodziła z planu filmowego, ze sceny. Zajmowałam się sprawami etyki, moralności, miłości w uniwersalnym wydaniu. Dopiero moment kiedy poszłam rodzic kompletnie zmienił

mój sposób myślenia i proporcje ważności. Spędziłam miesiąc w szpitalu, spotkały mnie *normalne kłopoty*. Po raz pierwszy dotknęłam prawdy... Dookoła płaczących kobiet, rodzących chore dzieci. Widziałam przerażone siostry i lekarzy, którzy przez kilka godzin nie mogli wkłuć się z kroplówką ponieważ polskie igły nie dawały rezultatu, a specjalnych igieł butterfly fi 0,4 dla noworodków z niedorozwojem żył nie było.

Ostatnio zadzwoniła do mnie pewna pani z przerażającą wiadomością. Jedyny w Polsce Komitet Ochrony Praw Dziecka ma być zlikwidowany, od kilku miesięcy pracują społecznie. Jest to miejsce, gdzie dzieci - chore, pozbawione opieki, katowane przez osoby, które je wychowują - lub ludzie, znający takie fakty mogą zwrócić się o pomoc. Tych dzieci i spraw, które wymagają interwencji, również sądowej jest bardzo dużo. Prawnie tylko Komitet może się za nimi ująć. W tej chwili w Kaliforni grupa przyjaciół, na moją prośbę, zbiera fundusze dla tego Komitetu.

Kiedy zobaczyłam domy dziecka, zaczęłam spotykać się z tymi ludźmi, dziećmi i jednocześnie patrzeć na moje szczęśliwe dziecko, mam świadomość co znaczy wychowanie i jaka to odpowiedzialność. To zmieniło mnie jako człowieka i nadało inny sens mojej pracy i życiu. To są nasze wspólne dzieci i sami musimy o nich myśleć. Robię co mogę: odwiedzam, zabieram do teatru, zbieram fundusze, przyjaciół z zagranicy proszę o igły, lekarstwa. Spotykam się z wieloma ludźmi - opowiadam, przypominam. Są to moje czysto prywatne drogi i kontakty. Tyle już apeli i kont bankowych zostało podanych przy okazji różnych fundacji, że nie ośmielam się nigdzie nic ogłosić...

**A.Z.** *Czy może podać pani numer konta Komitetu?*

**K.J.** Tak oczywiście, zaraz zapiszę...

rozmawiała Alicja ZAWADZKA  
Paryż, 16 lutego 1990

□ Rada Najwyższa Litwy przegłosowała wniosek potwierdzający deklarację niepodległości Litwy z 1918 roku. Moskwa zażądała w razie odłączenia się Litwy wielomiliardowych odszkodowań za inwestycje przeprowadzone w tej Republice. Z kolei Litwa rozważa możliwości odszkodowań za pracę niewolniczą obywateli deportowanych w latach 40 i 50.

□ 31 lipca 1991 roku ostatni żołnierz sowiecki opuści Węgry. Umowę tej treści parafowano w Moskwie.

□ W Berlinie trwały poufne konsultacje władz obydwu państw niemieckich na temat ich zjednoczenia. Eksperti zajęli się już przygotowaniem konferencji zjednoczeniowej 2+4.

□ Aleksander Dubczek po wizycie w Paryżu stwierdził, że "pierestrojka" Gorbaczowa pozwoliła na przemiany w Czechosłowacji. Odmiennego zdania jest wdowa po prof. Andrieju Sacharowie. Pani Helena Bonner powiedziała, że Gorbaczow nie ma żadnej zasługi w dokonujących się reformach w Europie środkowowschodniej.

□ W Afganistanie doszło do nieudanego zamachu stanu. Reżim Nadżibullacha opanował sytuację w stolicy kraju - Kabulu, przywódca rebelii schronił się w Pakistanie. Pewne sukcesy militarne zanotowali natomiast afgańscy powstańcy, którzy opanowali jedną z północnych prowincji w pobliżu granicy ze Związkiem Sowieckim.

□ W wyborach, które odbędą się 8 czerwca br. w Czechosłowacji swój udział zapowiedziało 40 partii politycznych.

□ Białoruś odczuwa skutki Czernobyla. Władze Republiki zaapelowały o międzynarodową pomoc w leczeniu ludności dotkniętej katastrofą elektrowni atomowej. Grupą najbardziej poszkodowaną są dzieci.

□ W jugosłowiańskiej prowincji Kosowo zniesiono godzinę milicyjną.

□ Ze stolicy Mongolii Ułan-Bator nadeszły wiadomości o możliwości ustąpienia władz państwowych i partyjnych.

□ Wielotysięczna demonstracja wyraziła poparcie dla zebranych w mieście Płowdii bułgarskich ugrupowań opozycyjnych.



## Wysysanie treści

Dwa tygodnie temu pozwoliłem sobie powątpiewać czy słuszne jest hasło wracać do kraju jako wezwanie globalne. Reemigracja z przyczyn osobistych owszem, ale broń Boże owczy pęd, choćby nawet z patriotycznych pobudek. Nie znaczy to jednak, żebym w sposób równie globalny zalecał pozostawanie na emigracji. Wiele mówi się, na przykład, o inwestowaniu w Polsce. Faktem jest, że nawet skromne, z zachodniego punktu widzenia, środki, pozwalają obecnie w Polsce na rozkręcenie działalności gospodarczej, choć i tutaj obserwuje się skłonność do iluzji. Polityka gospodarcza rządu zmierza do tego, by prywatne przedsięwzięcia zapewniały godziwe utrzymanie, ale nie do tego, by kreować w szybkim tempie milionerów. Epoka awanturniczego biznesu, dającego kolosalne zyski w zamian za morderczą walkę z aparatem, przepisami, podatkami, domiarami, walkę w której narzędziem zasadniczym była łapówka i ukrywanie rzeczywistego obrotu - ta epoka kończy się. Upodobanie się do Zachodu sprawia, że w coraz większym stopniu zarobki proporcjonalne będą do wkładu pracy, do jakości pracy, a mniej do sprytu i rozległości stosunków. Inwestowanie w Polsce ma zatem sens przede wszystkim dla tych, którzy sami udadzą się do kraju w ślad za swoimi pieniędzmi: pańskie oko konia tuczy. Mało które przedsięwzięcie ma szansę sukcesu jeśli nie dogląda się go codziennie: inwestowanie w polską gospodarkę nie tyle polega na pompowaniu w nią pieniędzy, co na wszczepieniu w nią równocześnie pieniędzy i umiejętności zarządzania nimi.

Jeszcze większą iluzją jest rozpowszechnione dość mniemanie, że mieszkając na Zachodzie i zainwestowawszy skromne środki w Polsce, stworzy się przedsiębiorstwo zdolne do eksportu, i co za tym idzie, na tymże Zachodzie będzie się z tego czerpać zyski. Mniemanie to opiera się na ogół na porównaniu kosztów produkcji tam i tutaj. Rzecz jednak w tym, że w międzynarodowej konkurencji przegromna część powstają-

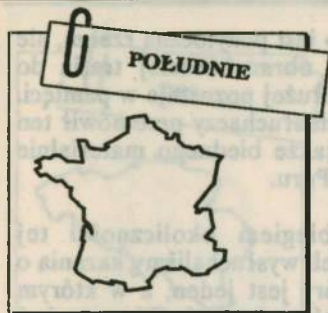
cych w Polsce firm po prostu nie ma, nie może mieć, wystarczająco silnej struktury by podejmować się eksportu. Mimo to wiele firm to czyni, niebezpiecznie uzależniając się od zagranicznych kupców, wahań rynku oraz - już wkrótce, od rozwoju miejscowych konkurencji. Dla małych firm szerokie oparcie o rynek miejscowy jest oparciem w miarę bezpiecznym. To zaś wymaga obecności na miejscu.

Do tego dochodzi jeszcze jeden aspekt, o charakterze moralnym (jeśli wolno do biznesu mieszać moralność, ale niżej podpisany uważa, że można i należy): gospodarka polska niewątpliwie potrzebuje kapitału i poszukuje go gorączkowo, nawet za cenę częściowego uzależnienia się od zagranicy. Uważa się kapitał obcy za dopuszczalny, o ile przynosi ze sobą nowoczesną technologię oraz otwarcie na zagraniczne rynki. Większa część zysku jednak wędruje za granicę. Nie chcę przez to powiedzieć, że inwestowanie w Polsce polonijnego kapitału jest niemoralne, jeśli zyski przejeżdża się na Zachodzie, wniosek jednakże narzuca się następujący; jeśli ktoś chce prowadzić interesy nie odkładając na bok patriotycznych pobudek, niechaj uda się sam do Polski ze swym trzosem, albo niech inwestuje na Zachodzie. Oczywiście nie w byle co: w to co najtrudniejsze, czyli w przedstawicielstwo handlowe wyspecjalizowane w sprzedaży polskich towarów. Miejsc pracy nie brak: kiedy polska gospodarka będzie funkcjonować normalnie, przy sprzedaży polskich produktów za granicą powinno być zatrudnionych co najmniej sto tysięcy handlowców, a kiedy będzie kwitnąca, to i trzy razy więcej. Ich zyski zaś wypracowywane będą także za granicą, nie tylko nie obciążając krajowej gospodarki, ale przeciwnie, przyczyniając się do jej rozwoju.

W tak optymistycznej perspektywie kończąc, dodam że nie sztuka sprzedać coś, co tańsze: ambicją handlowca jest sprzedać właśnie dlatego że droższe!

Satek

## POLACY NA ZACHODZIE



### LYON

#### Notatki z kroniki polskiej parafii (cz. 2)

Jednym z trudnych problemów był tak zwany konflikt pokoleń. Stara emigracja w większości rzeczywiście podeszła wiekiem, niezbyt otwarta na to co nowe, nie zawsze rozumiała intencje proboszcza. Na tę trudność zwracał nawet uwagę bp. lyoński Delorme, którego zapraszałem kilka razy do parafii.

Stan wojenny, a z nim nowa fala emigracji były początkiem tworzenia się nowej parafii właściwie od podstaw. Przyjechało w tej nowej fali wielu uzdolnionych ludzi z dyplomami i właściwie dopiero teraz możemy mówić o odradzaniu się polskiej parafii w Lyonie. Do wielu rąk dociera *Biuletyn Informacyjny-Solidarność*. Zrodził się on właśnie w Lyonie po stanie wojennym.

Nie zaniedbując dotychczasowych sprawdzonych form pracy duszpasterskiej, szukamy z młodymi ludźmi nowych dróg, aby sprostać wyzwaniu jakie stawia czas. Mówić tym ludziom o PZK, bractwach czy KSMP znaczyło to samo co mówić do nich w nieznanym im języku.

Powstał znów problem aby najpierw odnaleźć tych nowych emigrantów, wejść z nimi w kontakt a w konsekwencji utrzymać przy wierze i kościele, tym bardziej, że wcale nie wyjeżdżali ludzie najbardziej wierzący. Z drugiej strony obraz Zachodu jaki mieli ci nowi emigranci, nie zawsze pokrywał się z rzeczywistością i stąd stresy, nieraz rozczarowania i żale.

Asymilacja nowych parafian przebiegała w naszej parafii bezkonfliktowo. Kiedy w 1983 roku odwiedził naszą parafię śp. ks. prałat Bernacki jego pierwsze zdanie brzmiało: *skąd ksiądz wziął tyle młodych ludzi? A na koniec powiedział: wyjeżdżam całkownie spokojny o dalsze losy i rozwój tej parafii*. Jego spokój był mierzony na miarę jego optymizmu.

Dziś 95% parafian stanowią nowi

emigranci a wśród nich ponad 20% ukończyło studia wyższe.

Jak w życiu tak i w parafii miały miejsce burze. Nie zawsze znaleźliśmy zrozumienie u księży Jezuitów, z których kaplicy korzystamy, choć trzeba powiedzieć, że dziś mamy zupełnie wolną rękę działania. Zamącali spokój i niektórzy starzy Polacy, którym nowy ksiądz się nie podobał a w pewnym okresie ta akcja prowadzona była z prawdziwie szatańską furją.

Ponieważ salki parafialne są jedynym miejscem spotykania się Polaków w Lyonie, staramy się aby to miejsce wykorzystać z pożytkiem dla duszy i ciała.

Tutaj mamy swoją bibliotekę parafialną - mały kącik literacki, tutaj można wypić kawę ze znajomymi, tutaj również spotykamy się na naszych miesięcznych Spotkaniach Biblijnych gdzie poza zgłębianiem Biblii dyskutujemy o wszystkich problemach parafialnych czy nawet z życia Kościoła. Jest to jedna z form pogłębiania wiedzy religijnej dorosłych.

Poza spotkaniami biblijnymi istnieje katechizm dla najmłodszych parafian prowadzony przez Siostry Urszulanki w każdą niedzielę podczas mszy, jak również istnieje katechizm oraz nauka języka polskiego w każdą sobotę dla dzieci przed I Komunią oraz pokomunijskich.

Inną formą zaangażowania świeckich w życie parafii jest duża grupa ministrantów i kilku lektorów. Mamy wspianą oprawę muzyczną nabożeństw dzięki nowym osobom z Polski, które ukończyły studia muzyczne. Właśnie oni stali się zalążkiem męskiego chóru parafialnego.

Mając świadomość, że *jeżeli Pan nie zbuduje domu na próżno trudzą się budownicy*, istnieje przy parafii Koło Żywego Różańca, które ma zresztą bardzo bogatą historię, a którego pierwszym celem jest codzienna modlitwa za parafię.

Parafia nie może żyć bez współpracy parafian i muszę podkreślić z przyjemnością, że wielka liczba parafian włączyła się czynnie w jej życie.

Nowi emigranci stworzyli nową organizację o bardzo ciekawym profilu pracy. Od najbliższego września chcemy otworzyć polską szkołę sobotnią na koszt miasta. W ramach organizacji chcemy wysyłać dzieci na kolonie do Polski czy kurs Loreto. Oddany nam

adwokat służy radami prawnymi wszystkim interesantom. Organizacja ta zajmuje się również imprezami kulturalnymi i towarzyskimi. W ramach organizacji mamy tłumacza przysięgłego. Nawiązany został również kontakt z prasą francuską dzięki rzecznikowi prasowemu parafii.

Jakże pięknym przeżyciem dla wszystkich parafian była ubiegłoroczna I Komunia, którą przyjęło 28 dzieci, a która zgromadziła 400 osób w kościele.

Jakimś niemyym świadkiem bogatego życia duchowego i kulturalnego tej parafii jest Kronika, w której notuje się ważniejsze wydarzenia z życia parafii.

Trudno byłoby nie wspomnieć o specjalnym błogosławieństwie jakie otrzymaliśmy od Ojca Świętego Jana Pawła II w marcu 1986 roku.

W lutym 1988 roku przeżyliśmy wzruszającą uroczystość intronizacji obrazu Matki Bożej do głównego ołtarza. Cieszymy się, że na francuskiej ziemi jest z nami Matka Boża, Patronka Emigrantów.

Według danych z Prefektury w ubiegłym roku mieszkało w departamencie lyońskim 1014 osób z polskim paszportem.

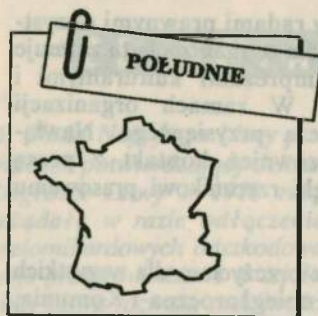
ks. Józef ŻMUDA



Uroczystość Matki Bożej. Lyon 1988 r.

fol.PMK

## POLACY NA ZACHODZIE



### LYON

L'Eglise en détresse - Pomoc Kościołowi w potrzebie, trzy krótkie słowa, jednak treść jaką kryją jest jakże brzemienne. Tysiące ludzi w wielu bogatych krajach

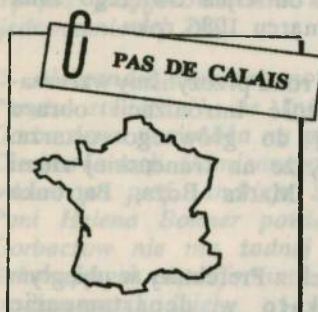
nie szczędzi ofiar na pomoc biednym kościołom, bo też liczba tych rąk, które wyciągają się po pomoc jest ciągle olbrzymia i to ze wszystkich kontynentów. Jakże bardzo prawdziwe są słowa Jezusa, że biednych zawsze będziecie mieli pośród siebie.

Z dziełem l'Eglise en détresse mieliśmy okazję zapoznać się bliżej w ramach naszych miesięcznych Spotkań Biblijnych, na które zaprosiliśmy siostrę Chantal ze zgromadzenia ND de Neige z Lyonu, które to zgromadzenie od wielu lat czynnie współpracuje z tą organizacją. Siostra Chantal w zwięzły sposób nakreśliła nam historię tego dzieła oraz zakres pomocy jakiej ono udziela kościołom, a swój wykład wzbogaciła filmem o pracy misjonarzy w Peru.

Mądre słowo jest pożyteczną rzeczą, ale jednak żywy obraz bardziej trafia do wyobraźni i dłużej pozostaje w pamięci. Do wszystkich słuchaczy przemówił ten żywy obraz jakże biednego materialnie Kościoła w Peru.

Dziwnym zbiegiem okoliczności tej samej niedzieli wysłuchaliśmy kazania o Kościele, który jest jeden, a w którym wszyscy jesteśmy braćmi. Film ten był doskonałym uzupełnieniem niedzielnego kazania, a o tym, że chyba dobrze odczytaliśmy naszą jedność w Kościele świadczy bogata ofiara jaką złożyliśmy na Pomoc Kościołowi w potrzebie.

ks. Józef ŻMUDA



### BRUAY EN ARTOIS

W dniu 21.02.1990 roku w Kaplicy Polskiej w Bruay odbył się pogrzeb p. Kazi Gawron okręgowej i lokalnej prezeski. Dzień był słoneczny

lecz chłodny wiatr przypomniał, że to jeszcze nie wiosna. Wielki tłum wiernych z Bruay, Divion, Haillicourt i Houdain, a nawet z dalszych miejsc jak Marles-Calonne, Noeux les Mines, Roubaix zgromadził się aby oddać ostatnią postugę zawsze uśmiechniętej i beztróskiej Kazi. Parafialny chór pod dyrykcją Kazi Czekąła zjawił się w komplecie, nic dziwnego, bo przecież zmarła, była członkiem tego chóru długie lata. Wieńce, kwiaty, trzynaście pocztów sztandarowych, oraz siedmiu księży - oto obramowanie pogrzebu Tej, która należała do naszej katolickiej rodziny.

Urodzona 17.02.1922 w Polsce, jako małe dziecko przyjechała z rodzicami do Francji. Tu wzrastała na trójce w Bruay. Uczęszczała do szkoły, na katechizm. Gdy dorosła wyszła za mąż za Stefana zmieniając swe nazwisko na Wrębel na Gawron. Mąż jej zmarł w 1981 roku i to był pierwszy szok w jej życiu. Nie usuwała się z życia organizacyjnego. Wręcz

odwrotnie brała czynny udział w różańcu Bruay - Miasto i Divion 5, była skarbniczką w towarzystwie Polek, regularnie uczestniczyła w próbach chóru, dobrotliwie odwiedzała swą chorą ciotkę i wiele innych chorych. Kilka lat temu, gdy Krystyna Jasiak podała się do dymisji, prezeską obrano Kazię Gawron. Na miejsce zacnej pani Moniki Walkowiak, która ustąpiła, panią Kazię wybrano prezeską okręgową.

Parę lat temu zwiedziła z wycieczką rodzinne strony i wiele miast w Polsce. Wiele razy odwiedzała Lourdes i sanktuaria maryjne we Francji i Belgii. Ostatnia jej pielgrzymka - wycieczka to był Rzym i Włochy.

Wróciła z niej osłabiona; operacja, rok płonnej nadziei iż będzie lepiej i po długich cierpieniach, uśmierzanych lekarstwami zasnęła w Panu 19.02.1990 - dwa dni po rocznicy swych urodzin. Niech Ci ziemia francuska lekka będzie!

Pogrzeb był podniosły i piękny, bo przecież straciła parafia w Bruay kogoś bliskiego, członkinię naszej polskiej katolickiej rodziny. Nie miała tytułów naukowych ani dyplomów ale miała dobre serce, którym nie tylko ogarniała swą rodzinę, ale nas wszystkich.

Jednak co najważniejsze, iż miała ona ten szlachetny dar zrozumienia, że organizacje są dla kościoła, a nie kościół dla organizacji!!! Oby wszyscy to zrozumieli!

ks. Roman PODHORODECKI



### EURE

Nabożeństwa Polskie

Evreux-Netreville: w każdą pierwszą niedzielę miesiąca o godz. 15.00 w kościele św. Teresy.

Nonancourt: w niedzielę 4 marca o godz. 17.00

Pacy sur Eure: w niedzielę 18 marca o godz. 15.00

Saint Andre de l'Eure: w niedzielę 18 marca o godz. 16.45

Pitres: w niedzielę 1 kwietnia o godz. 17.00

Beaumont le Roger: w niedzielę 6 maja o godz. 17.00

Le Neubourg: w poniedziałek 7 maja o godz. 11.00

Etrepagny: w niedzielę 20 maja o godz. 15.30

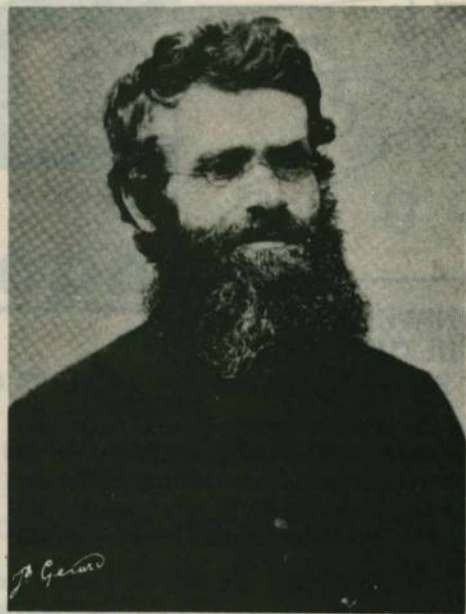
Guiseniers: w niedzielę 20 maja o godz. 18.00

ks. Jan NIERUCHALSKI

## POLACY NA ZACHODZIE

bieżącym roku mieliśmy *Gwiazdkę - Opłatek* 14 stycznia. Sala była przepiękna, bo gościem był opóźniony gwiazdor, ku uciesze naszych najmniejszych. Czemu o tym piszę mimo, że jesteśmy już w Wielkim Poście? Gdyż dzień ten na długo pozostanie w naszej pamięci. W dniu tym zginął jeden z naszych najlepszych Polaków Zdzisław Bielaś. Był on bardzo związany z naszym Domem Polskim, wiele tam włożył swojej pracy, zawsze pracowity, wesoły i usłużny dla wszystkich. Wieczorem po udanym *Opłatku* Bielaś odwiózł jednego z księży do Boussval, koło Genappa i w drodze powrotnej miał śmiertelny wypadek samochodowy. Prawdopodobnie zawał. Samochód zatrzymał się na słupie lampy. Radość naszej wspólnoty zakończyła się smutkiem i żałobą. Pogrzeb miał wspaniały, potrafił zgromadzić tłumy przyjaciół, nie tylko Polaków, ale Belgów i Włochów. Odczuwamy dotkliwie jego brak.

Ostatnio zebraliśmy się w Domu Polskim na *Ostatki*, tym razem po raz pierwszy bez Zdzisława. Sala znów była pełna, a wszędzie słychać było wspomnienia o naszym tragicznie odeszłym Przyjacielu. Tym razem spotkanie organizowało Bractwo Żywego Różańca. Było pięknie



O. Joseph Gerard (1831-1914) - Oblat Maryi Niepokalanej, Misjonarz. Beatyfikowany w 1988 r.

i wesoło, niczego nie brakowało. Rozeszliśmy się wszyscy, by w Środę Popielcową rozpocząć poważny czas Wielkiego Postu.

o. Tadeusz KRZEMIŃSKI



## CHARLEROI

### Dom Polski

W Charelroi mamy nasz wspólny Dom, w którym dokonują się wszystkie spotkania Polaków z całej okolicy. W dodatku od maja ubiegłego roku mamy w nim małą piękną kaplicę, w której sprawujemy nabożeństwa przypadające na dni powszednie. Tak więc odprawiamy w każdy piątek wieczorną Mszę św. i różne nabożeństwa: majowe, październikowe, wielkopostne. Dom był stary, więc stale coś się robi, ulepsza. Mamy wielką salę, która wygodnie pomieści 120 osób. Ustalono, że przynajmniej raz w miesiącu powinno być spotkanie. A więc w



## LUKSEMBURG

Poczta luksemburska, na skutek uchwały parlamentu, wprowadziła z dniem 1

marca br. bezpłatne porto na paczki do Polski. Paczki do Polski będą przyjmowane bezpłatnie do 1 maja 1990. Z krajów bloku wschodniego z podobnych ulg korzysta tylko Rumunia.

### Recital fortepianowy.

W środę 21 lutego 1990 w Esch-sur-Alzette odbył się recital fortepianowy Marii Koreckiej, uczennicy Henryka Sztompki i Marii Wiłkomirskiej oraz Dietricha Webera z Austrii. Na program złożyły się utwory Chopina i Szymanowskiego. Artystka występowała dotąd w Austrii, Bułgarii, Czechosłowacji, Niemczech, Hiszpanii, Szwajcarii i

Włoszech. Fundusz zebrany z okazji recitalu został przeznaczony na pomoc Polsce.

Odczyt prof. Kamińskiego

Wykład o modernizacji polskiego rolnictwa wygłosił w poniedziałek 5 marca w bibliotece centrum uniwersyteckiego w Luksemburgu profesor Uniwersytetu Warszawskiego, W. Kamiński. Prasa zapowiadając odczyt nadała mu tytuł: *Un défi pour la Pologne: De l'agriculture traditionnelle a l'economie alimentaire moderne.*

ks. Konrad STOLAREK



## PARYŻ

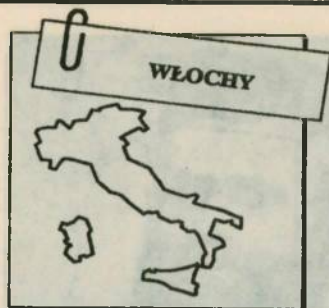
Na ekrany paryskich kin wszedł film Krzysztofa Kieślowskiego *Dekalog*. Prezentowany na ekranach polskiej telewizji nie zyskał takiej przychylności widzów, jak w krajach zachodnich. Projekcjom towarzyszą entuzjastyczne oceny krytyki.

*Dekalog* to filmowe, mistrzowsko zrealizowane przypowieści, osnute wokół Dziesięciorga Przykazań. Atutem całej serii jest niezwykła dramaturgia opowiadanych wydarzeń, rozgrywających się współcześnie i opisywanych kamerą

przez najwybitniejszych polskich operatorów oraz aktorzy. Wśród nich gwiazdy: Krystyna Janda, Grażyna Szapołowska, Ewa Błaszczyk, Aleksander Bardini, Daniel Olbrychski, Piotr Machalica, Jerzy Stuhr.

Filmy w wersji oryginalnej można obejrzeć w następujących kinach: *St André des Arts, Les Trois Balzac i 14 Juillet - Parnasse*. Zachęcamy do obejrzenia filmów. Naprawdę warto!

Alicja ZAWADZKA



## UNIwersytet Letni KULTURY POLSKIEJ - RZYM 1990 -

Fundacja Jana Pawła II oraz Katolicki Uniwersytet Lubelski organizują od 25 czerwca do 14 lipca 1990 roku w Domu Polskim Jana Pawła II, Via Cassia 1200 w Rzymie Uniwersytet Letni Kultury Polskiej.

Program: historia Polski, myśl religijno-moralna Jana Pawła II, analiza społeczno-religijna polskiego społeczeństwa, społeczno-gospodarcza sytuacja Polski, węzłowe problemy literatury polskiej, sztuka polska, polski film i teatr, polska literatura i sztuka na emigracji, Kościół na emigracji, panorama Polonii świata. Wykłady w języku polskim i angielskim. Studenci mogą uzyskać 5 punktów (credits).

Przewidywana jest audyencja u Ojca św., zwiedzanie Rzymu i Muzeów Watykańskich oraz wycieczki do Asyżu, Monte Cassino i Pompei. Koszt uczestnictwa, łącznie z mieszkaniem i wyżywieniem w Domu Polskim oraz wycieczkami, wynosi 600 \$; przejazd do Rzymu na koszt uczestnika. Przy zapisie obowiązuje przedpłata w wysokości 300 \$ USA lub równowartość w innej walucie, potrącalna od kosztów uczestnictwa. Pozostałą kwotę uczestnicy wpłacają po przyjeździe do Rzymu.

Zgłoszenia należy kierować do dnia 30 kwietnia 1990 wraz z czekiem lub M.O. wystawionym na adres:

Kraje pozaeuropejskie:

Polski Instytut Naukowy  
3479 Peel Street  
Montreal PQ H3A 1W7  
Canada  
tel. (514) 398.69.78

Kraje europejskie:

Polski Instytut Kultury Chrześcijańskiej  
Via di Porta Angelica 63  
00193 Roma  
Italia  
tel. (06) 686.18.44

Osoby, które chcą przyjechać wcześniej lub pozostać dłużej, mogą zatrzymać się w Domu Polskim Jana Pawła II, rezerwując pokój na trzy miesiące przed przyjazdem.

## APEL

Młoda diecezja Evry, we Francji nie ma swojej katedry, siedziby biskupiej - stolicy duchowej chrześcijan, ludzi Chrystusowych! Ludzi świadczących, że Bóg jest Miłością, a my dziećmi Bożymi, które powinny żyć w pokoju i miłości.

**Budujmy więc Katedry**, które zawsze były miejscem schronienia biednych i bezbronnych i ludzi wierzących w Absolutną Prawdę i Miłość!

Konieczne jest 60 milionów franków. Jest już 15 mln, w tym 5 mln to dar państwa, 5 mln z diecezji i 5 mln ze złożonych już ofiar. Brakuje jeszcze 45 mln franków. Niby wiele, ale gdy się pomyśli ile kosztowała Opera-Bastille w Paryżu (2 miliardy franków!), a ile kosztował dom Partii Komunistycznej w Paryżu? - symbol partii gnębiącej narody Europy Wschodniej, symbol gułagów, a dla Polski także Katynia i masowej zbrodni!

Ale gdy Francja pomaga Polsce w obecnych przemianach politycznych i gospodarczych - my Polacy we Francji - pomóżmy w budowie katedry w Evry! Niech tam będzie cegiełka *Głosu Katolickiego* czy przede wszystkim *Polskiej Misji Katolickiej!*

Ofiary można posyłać wprost na CCP 118 OOS La Source, albo na konta: PMK lub Niepokalana - Immaculée, 11801 76 F Paris - w obu z dopiskiem *na budowę katedry w Evry.*

ks.red. Edward SZYMECZKO OMI



## C.I.F.E.D. sa - EBBINGHAUS

Biuro: 11, rue Richempance - 75008 Paris

M<sup>e</sup> Madeleine - Tel. (1) 42.60.36.08.

Czynne od poniedziałku do piątku  
od 9.00 do 13.00 i od 14.00 do 18.00

### PAGZKI DO POLSKI

dostarczamy na teren całego kraju,  
bezpośrednio do domu adresata

PARYŻ - każda sobota i niedziela - Place de la Concorde

BLANC MESNIL - 24 i 31 marca - kościół St Charles 10.00-12.00

AULNAY S/BOIS - 24 i 31 marca - kościół St Joseph 14.00-17.00

ARGENTEUIL - 25.03 i 1.04. - kościół przy rue J. Jaures 10.00-13.00

LES MUREAUX - 25.03 i 1.04. - kościół St Pierre et Paul 14.00-17.00

TROYES i okolice - paczki zbiera pan Clak Henry - Tel. 25.74.13.96. -

6, Impasse Villa Chanteloup - 10300 St Savine

LILLE - w każdą sobotę od 15.00 do 18.00 Place du Theatre

ROUBAIX - WATTRELOS - LANNOY - TOURCOING - LEERS i okolice w Roubaix - Dom Polski

186, Grand'Rue - Tel. 20.02.22.22. w każdą sobotę i niedzielę

MAZINGARBE 1 kwietnia - pan Kroma - tel. 21.29.17.23.

WYJAZDY 25 MARCA i 1 KWIECZNIA

PROFONUJEMY PAGZKI GOTOWE W RÓŻNYCH  
ZESTAWACH I ATRAKCYJNYCH CENACH ORAZ  
PRZYJMujemy ZAMÓWIENIA NA WYSYŁKĘ OWOCÓW

CENTRE D'EDUCATION ROUTIERE

## NAUKA JAZDY

Najtaniej, najszybciej, najlepiej

... po polsku !!!

zdobędziesz francuskie prawo jazdy w:

AUTO ECOLE - 44, Rue de Cligny - 75009 Paris

tel. 48.74.74.58.

\* \* \* \*

### FUNDUSZ DARU NARODOWEGO

p. Hofbauer - Paryż	500 F
Maria Skaziak - Paryż	400 F
Adam, Helena Zgraja - Paryż	1.000 F
Irena Wahl Damasiewicz - Rueil Malmaison	3.000 F
ks. Alois Krzoska - Dammarie les Lys	1.000 F
Stefania Dobosz - Paryż	1.000 F
Jan Kalicki - Paryż	200 F
Helena Borkowska - Paryż	200 F
Michał i Szczepan Gorzyński - Sucey en Brie	200 F
Florian, Barbara Bała - Vanves	500 F
p. Antczak - Paryż	20 F
Stanisława Podoska - Paryż	2.000 F
Adam Tokarski - Neuilly Plaisance	100 F
Maria Spławiński - Louviers	4.000 F
Andrzej Strada - Paris	500 F



# Copernic

PARYŻ: 6, Rue des Immeubles Industriels - 75011 Paris  
tel. 40.09.03.43.

LYON: 116, Bd Vivier Merle - 69000 Lyon  
tel. 78.95.40.91.

### COTYGODNIOWE TRANSPORTY PACZEK

Dostawa do domu klienta na terenie całej Polski  
za potwierdzeniem odbioru.

Szeroki wybór paczek standardowych.

Podróże autokarem do Polski.

Sprzedż artykułów spożywczych pochodzenia  
polskiego.

Sprzedż sprzętu elektronicznego i elektrotechnicznego  
po cenach bez TVA.

Wszelkie informacje: tel. 40.09.03.43. (Paryż)  
lub (16) 78.95.40.91 (Lyon)

## BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Rzeczoznawca Sądowy

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY

przy Sądzie Apelacyjnym  
w Warszawie

5, Rue A. Fleming  
92260 Fontenay aux Roses  
Tel. 46.60.45.51.

ORAZ

4, Villa Jage - 75015 Paris  
3 piętro - M° Duplex  
Tel. 40.59.42.71

Przyjmuje:  
9.30 - 13.00 i 14.00 - 18.00

### ZAJLATWIA:

Formalności prawno-administracyjne i  
notarialne, sprawy sądowe, asystowanie  
w sądach i urzędach, redakcja aktów,  
podań, pism itp. Porady i konsultacje,  
tłumaczenia urzędowe.

## WARSZTAT SAMOCHODOWY

Hippolyte Vincent  
22bis, Rue Hippolyte Vincent  
93220 Pavillons sous Bois  
tel. 48.47.20.74.  
(Zygmunt SOWA)

WYKONUJE USŁUGI W ZAKRESIE:

NAPRAWY KAROSERII,  
MECHANIKI SAMOCHODOWEJ,  
ELEKTRONIKI I POMOCY DROGOWEJ  
(DEPANNAGE).

SPECJALNE ZNIŻKI DLA RODAKÓW  
(20 %)

## SPROSTOWANIE

W 8 numerze "G.K." błędnie podaliśmy  
datę spotkania ze Stefanem Wilkanowiczem.  
Miało ono miejsce 8.03 w  
Instytucie Polskim i 9.03 u ks. pallotyńów  
a nie jak błędnie napisaliśmy 20 i 21.03.  
Za pomyłkę serdecznie przepraszamy.

Mieszkańcom Paryża przypominamy o  
spotkaniu z ministrem A.Hallem poświęconym  
Polsce w rok po "okrągłym stole".  
Odbędzie się ono 22 marca o 20.00 w  
Instytucie Polskim - 31, Rue Jean Goujon  
- M° Alma Marceau.

## GŁOS KATOLICKI VOIX CATHOLIQUE TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

Wydawca:  
Polska Misja Katolicka we Francji  
263bis, rue Saint Honoré - 75001 Paris  
tel. redakcji (1) 40 15 08 23 CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:  
Ks. Rektor Stanisław Jeż

Redaktor:  
Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:  
Ks. Tadeusz Budziński SDB,  
Sławomir Czarlewski, Bogusław Sonik,  
Agata Żmudzinska

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

DRUK:  
KONTAKT

42, rue Raymond Marcheron  
92170 VANVES  
tel. (1) 46 45 87 16

Warunki prenumeraty:  
Francja: pół roku - 95 F, rok - 190 F  
CCP 12 777 08 U Paris  
Belgia: pół roku - 550 FB, rok - 1100 FB  
P. Augustin Muller OMI - Rue de Montigny 84  
6000 Charleroi - CCP 000-0249081-82  
RFN: pół roku - 35 DM, rok - 70 DM  
Königsteiner Volksbank eG, BLZ 500 925 00  
Katholische Stimme, Konto N° 1462.18

COMMISSION PARITAIRE N° 60593



## MIĘDZY PAMIĘCIĄ A ZAPAMIĘTANIEM

Pisanie w tej chwili o Oświęcimiu, w kontekście sprawy Karmelu, może się komuś wydać niecelowe i mocno spóźnione. Konflikt, o ile naprawdę istniał, został zażegnany, podjęto rozsądne decyzje, przedstawiono plany, które - wedle zapewnień osób odpowiedzialnych - nie będą musiały długo czekać na realizację.

Przedmiot sporu zniknął, mówi się dużo o dialogu, współpracy narodów i wyznań, przy okazji zapowiada się usunięcie z ekspozycji muzealnej wszelkich nieściśłości czy przemilczeń. Trwają dyskusje nad formą dydaktyzmu - by przekaz nie stał się ani suchą informacją, ani ponurym skansenem.

Dlaczego podejmuję temat? Otóż, w związku z pobytem w Paryżu Stefana Wilkanowicza (redaktora miesięcznika *Znak*, pełnomocnika premiera Mazowieckiego i kard. Macharskiego ds. Klasztoru Karmelitanek w Oświęcimiu), miałam - nie tylko ja zresztą - okazję wysłuchania wielu wystąpień, które oględnie mówiąc lekko mnie zdziwiły. Pomyślałam więc, że nie od rzeczy będzie napisać, co mnie w tych dyskusjach razi, a także co i jak myśli o Oświęcimiu osoba urodzona dwadzieścia lat po wojnie.

Posługuję się tu nazwą własną *Oświęcim*, bo jest ona w świadomości najbardziej nośna czy też obciążona. Niemniej ta nazwa ma charakter metonimii, tzn. części, która odsyła do całości a więc do tworu, jakim był obóz zagłady w ogóle.

Stąd sformułowania *czyją własnością jest Oświęcim*, a także *Oświęcim jest również własnością tych lub innych narodów* brzmią cokolwiek niezręcznie. Stosowanie kategorii własności wobec obozu koncentracyjnego i wyszukiwanie właścicieli jest po pierwsze błędem myślowym, po drugie zafałszowaniem i jednocześnie spłyceniem tragedii, po trzecie wywołuje obraz jakiegoś koszmarnego przetargu.

Przyznam, że ta szermierka liczbami jest dla mnie zgrzytem, niesmaczną licytacją, która zmienia i konkret i symbol w towar

- koniecznie do podziątku. Czego? Zasług czy strat - nawet nie wiadomo.

Czym dla mnie jest Oświęcim, Brzezinka, Treblinka czy Płaszów? Na pewno nie własnością. Narodu, czy narodów. Czy znam Oświęcim? Chyba tak. Mówiono o nim w domu, potem w szkole. Trochę czytałam. Obejrzałam zdjęcia. Wreszcie zobaczyłam stos okularów, butów. Dziwne budynki ocienione drzewami. Baraki z długim ni to piecem, ni kominem wewnątrz. Cyfry pamiętam słabo. Ale wiem, gdzie ich szukać w razie potrzeby. Tyle, że nie odczuwam potrzeby posługiwania się cyframi.

Czym jest Oświęcim? Jest doświadczeniem ludzkości. Ostrzeżeniem człowieka przed nim samym. Miejscem i czasem, w których ludzkość zabijała się efektywnie, racjonalnie i planowo.

Co jest najtragiczniejsze w doświadczeniu obozu? Fakt uprzemysłowienia śmierci. Negacja prawa do godnej śmierci. Umieranie, zabijanie, zamienione w proces technologiczny, a człowiek w materiał poddawany takiemu procesowi. Morderca zamieniony w pracownika. Pracownika fabryki śmierci. Kombinat, którego autorem był człowiek.

Myślenie o Oświęcimiu jest myśleniem o szaleństwie, do jakiego zdolny jest człowiek. Każdy. Tak sądzę. Może dlatego nie są mi potrzebne liczby i procentowe wyliczenia. Może dlatego źle znoszę dyskusje o tym, który naród ma prawo do Oświęcimia i dlaczego. Może dlatego dyskutanci, z notatkami na kartkach, dobrze przygotowani do prowadzenia sporu nie budzą mojej sympatii.

A o co chodzi w sporze? O cudze słowa i własny egoizm. Nie lubię podekscytowanych wypowiedzi, ani wyrazu zapamiętania w oczach.

19 lutego rozpoczęto budowę Centrum. Będzie Dom Spotkań, Dom Pielgrzyma i klasztor. Sala audiowizualna i biblioteka dla turystów, żeby mogli przygotować się do zwiedzania.

Byłam w Oświęcimiu przed sześcioma laty, z wycieczką oczywiście, jako turystka. Wszyscy jadą tam z wycieczką.

A chyba powinno się tam być samemu i w absolutnej ciszy. Nie wiem.

Zresztą ja już tam nie pojedę. Każdy jeździ tam tylko raz.

Katarzyna PISZCZKIEWICZ

## Z NOTESU KS. JANA

☆☆☆☆☆

*Inteligencja jest zaletą pozwalającą, tym którzy ją posiadają, na znalezienie wytłumaczenia dla głupstw, które popełniają.*

Noctuel

☆☆☆☆☆

*Nie można osądzać człowieka ze względu na jego znajomych. Nie traćcie z oczu Judasza, który miał przyjaciół bez zarzutu.*

Paul Verlaine

☆☆☆☆☆

*Wierz w szczęście. Jest to jedyne wyjaśnienie sukcesów ludzi, którzy są nam wrocy.*

Jean Cocteau

☆☆☆☆☆

*W świecie interesów dyrektor wie coś o wszystkim, technik wie wszystko o czymś, a tylko sekretarka wie wszystko o wszystkim.*

August Detoeuf

☆☆☆☆☆

*Milioner to miliarder, który opłacił swoje podatki.*

Jean Rigaux

☆☆☆☆☆

*Urzednicy są jak książki w bibliotece: im wyżej się znajdują, tym rzadziej są używani.*

Paul Masson

☆☆☆☆☆

*Intelektualista to człowiek, który chodzi do biblioteki miejskiej nawet wtedy, gdy nie pada deszcz.*

Henri Michaux

☆☆☆☆☆

*Polityka: sztuka obiecywania, niedotrzymywania obietnic i wygrywania mimo wszystko.*

Léo Campion